Dzisiejszy numer zawiera 6 stron
Wydanie C
Cena 2 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Dziś w numerze:
- Za Marshallem stoją trusty
- PPR a Ziemie Odzyskane

Nr. 103 — (774) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, wtorek, 15 kwietnia 1947 Rok V.

Inauguracja Tygodnia Ziem Odzyskanych

Nigdy już stopa najeźdźcy nie zhanbi ziem naszych praojców

Wicepremier Korzycki przemawia we Wrocławiu

WROCŁAW. PAP. W dniu 13 bm. w sali teatru miejskiego we Wrocławiu odbyła się akademia z okazji „Tygodnia Ziem Odzyskanych", podczas której dłuższe przemówienie wygłosił, entuzjastycznie witany, wicepremier ob. **Antoni Korzycki.**

Omawiając na wstępie liczebność Polaków-autochtonów, wice premier Korzycki stwierdził, iż na Ziemiach Zachodnich było przed wojną pod niemieckim knutem dwa miliony naszych rodaków. Z tego widać, że dowody statystyczne niemieckie były tylko propagandowym fałszerstwem.

Obecnie sprawiedliwości dziejo wej stało się zadość, — oświadczył mówca. Prastare ziemie piastowskie wraz z ludnością polską wróciły do Macierzy.

Nie wolno nam dziś zapzepaścić zwycięstwa odniesionego nad Niemcami i faszyzmem. Pojęcie politycznej kapitulacji po militarnym zwycięstwie, jakie miało miejsce po bitwie pod Grunwaldem, jest nam dziś obce. Takiego Grunwaldu po tysiącletnim, bogatym w doświadczenia sąsiedztwie z Niemcami dziś nie popełnimy. Nasz militarny Grunwald zakończył się pod bramą brandenburską w Berlinie, a polityczny dokonał się w Poczdamie.

Tu na ziemiach tych, jest kolebka naszego plemienia i tak, jak w starej pieśni jest powiedziane, że — „prędzej woda w Odrze zginie, niż nas wróg zabije" — tak my tu trwamy.

Przedstawiając następnie sens rachub tych polityków, którzy atakują nasze granice zachodnie, wicepremier Korzycki określił odnośne uchwały poczdamskie, jako ostateczne. Niemcy — oświadczył mówca — muszą być przekształcone na takie państwo, które by było pozbawione możliwości ponownej agresji. Ten cel osiągamy m. in. przez odcięcie od Niemiec wielkiego arsenału oraz bazy wypadowej na wschód, jaką jest Śląsk.

Anglosasi są często skłonni za pominać o żelaznym wkładzie pracy, jaki został już dokonany, a hitlerowscy agenci ciągle jeszcze mogą się publicznie wypowiadać i podważać nasze osiągnięcia na terenach zachodnich.

Ziemie Odzyskane przejęliśmy w opłakanym stanie gospodarczym. Zdewastowane lub wywiezione urządzenia fabryczne, zburzone lub spalone miasta, zniszczone gospodarstwa rolne, pozbawione inwentarza — oto spuścizna jaką otrzymaliśmy po Niemcach.

Temu stanowi rzeczy towarzyszyły okrzyki niemieckiej propagandy o tym, że ziemie te pozostaną tragicznym pustkowiem go spodarczym, gdyż Polacy nie są zdolni do odbudowy gospodarczej Ziem Odzyskanych.

Ale niezłomny heroiczny wysiłek całego narodu, ofiarna wytężona praca polskiego chłopa, robotnika i inteligenta, przełamały wszystkie przeszkody w realizacji szybkiej odbudowy gospodarczej Ziem Odzyskanych.

W ciągu dwóch lat osadziliśmy na tych prastarych piastowskich ziemiach, pięć milionów Polaków.

Rysując pokrótce nasze osiągnięcia na Ziemiach Zachodnich i ich znaczenie gospodarcze dla Polski — mówca wyraził niezachwianą wiarę, iż **„ziemie te w ręku Polski staną się źródłem dobrobytu nie tylko dla Polaków, lecz i dla innych narodów.** W ręku Niemiec stałyby się znów zbrojownią militaryzmu niemieckiego, bazą wypadową dla nowej wojny. Dlatego też **Ziemie Odzyskane muszą i pozostaną wieczyście przy Polsce i to nie tylko w imię praw i interesów Polski, lecz całego miłującego pokój świata.**

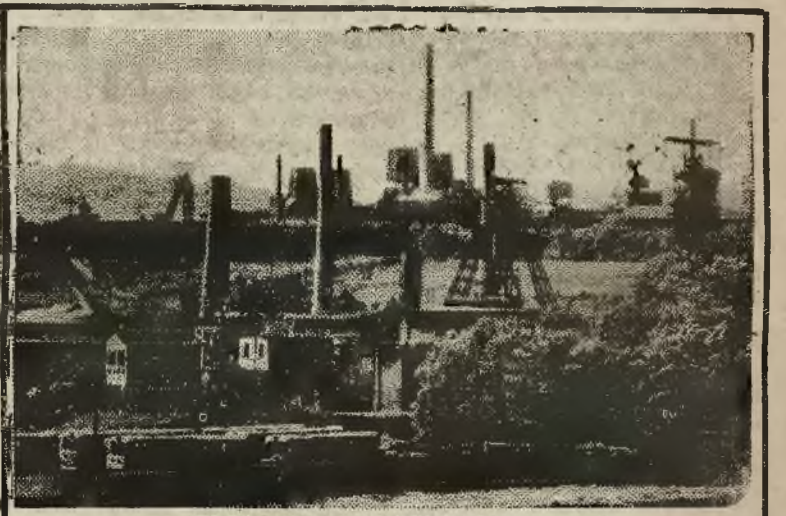
Wzywając do dalszej, wytężonej pracy na rzecz zespolenia Ziem Odzyskanych z Macierzą, wicepremier oświadczył na zakończenie:

„Drang nach Osten" trwał przez 10 wieków. ale był to etap, który się zakończył i jest nie do powtórzenia.

Siły narodów słowiańskich w międzyczasie wzrosły niepomiernie. Myśmy powrócili na zachód i tego już nikt zmienić nie zdoła.

Polska demokracja ludowa zespolona i sprzymierzona z krajami słowiańskimi, daje pełną gwarancję mieszkańcom Ziem Zachodnich, że potomkowie Krzyżaków nigdy nie powtórzą swego marszu na wschód.

Tysiącletnia walka o nasze Ziemie Zachodnie nie poszła na marne — wróg nasz przegrał zdecydowanie i jego stopa nie będzie dotykać więcej ziemi naszej i naszych ojców. Tu z powrotem zagospodarujemy nasz kraj, uczynimy go bogatym i pięknym. Taki jest nakaz historii, tego chce Naród Polski i z tej drogi nikt nas odwieść nie zdoła".



Elektrownia w Wałbrzychu

Sesja budżetowa Sejmu Ustawodawczego

Prezydent Rzeczypospolitej zwołał sesję Sejmu Ustawodawczego, który uchwalić ma budżet Państwa na rok 1947.

Pierwszy, wybrany z woli narodu Sejm, zajmie się całokształtem zagadnień gospodarczych, tych podstawowych zagadnień naszego bytu państwowego w nowym ustroju Polski.

Przedłożony przez Rząd preliminarz budżetowy będzie nie tylko dla Sejmu, ale i dla całego społeczeństwa oraz dla opinii zagranicznej obrazem naszej prężności i, naszej codziennej walki o dźwignięcie narodu z wojennej ruiny, oraz wykaże te wielkie korzyści, jakie przyniosły Polsce unarodowienie przemysłu i przebudowa ustroju rolnego.

Na wynik prac Sejmu oczekuje cały naród z głęboką wiarą. że przez przeprowadzenie zapowiedzianych oszczędności, przy jednoczesnym skierowaniu wszystkich wysiłków na odbudowę gospodarczą Polski, zwiększony zostanie dobrobyt obywateli oraz umocni się nasza pozycja między narodami .

Szczegóły dotyczące wydatków i wpływów budżetowych są już znane.

Najistotniejszy jest fakt, że przedłożony Sejmowi budżet jest zrównoważony.

Wydatki znajdują pełne pokrycie w normalnych dochodach państwowych tj. z dochodów administracyjnych z wpłat od przedsiębiorstw i zakładów państwowych oraz monopolów.

Wydatki określone zostały kwotą 174.140 milionów zł. Dochody wynieść mają 185.512 milionów zł. Nadwyżkę stanowią wpływy z Daniny Narodowej.

Ciekawe dla naszych stosunków są wydatki umieszczone pod pozycją „wyżywienie ludności". 50.696 milionów, tj. 30 proc. budżetu przeznacza się na akcję, która zapewni ludziom pracy zaopatrzenie w żywność w naszym trudnym okresie przejściowym.

Wydatki te można nazwać płacami w naturze.

O rozmachu naszego życia gospodarczego świadczy fakt, że po odjęciu tej kwoty wydatków, budżet Państwa jest mimo to dwukrotnie wyższy od budżetu zeszłorocznego.

Z podanych cyfr wynika jasno ogromny wzrost wydatków na oświatę, kulturę i zdrowie.

W tych dziedzinach mamy do odrobienia zaniedbanie ze strony rządów przedwrześniowych oraz skutki wojny i okupacji.

Wydatki na emerytury i renty dają obraz troski Rządu o inwalidów pracy, starców, wdowy i sieroty.

Przedłożony Sejmowi budżet będzie przeglądem wysiłków i osiągnięć. Będzie on obrazem tych przekształceń, jakie zaszły przez eliminację wielkiej własności prywatnej zarówno przemysłowej jak i rolnej. Z cyfr widzimy kontury naszego modelu gospodarczego, który jest przedmiotem zainteresowania całego kraju i zagranicy.

Wielką wymowę posiada również przesłany Sejmowi plan inwestycyjny. 85,4 miliarda złotych przeznaczono na rozbudowę naszego przemysłu. Odnowienie parku maszynowego i urządzeń technicznych wzmoże tempo produkcji i wpłynie na jej potanienie. Na Ziemiach Odzyskanych, dla których przeznaczono 29 miliardów złotych, powstaną nowe fabryki i gospodarstwa rolne, [illegible] do momentu pełnego zagospodarowania.

Sejm Ustawodawczy Odrodzonej Polski Demokratycznej ma trudne lecz zaszczytne zadanie. W dniach obrad Sejmu nad budżetem Państwa, całe społeczeństwo będzie miało możność zapoznania się z odpowiedzialną pracą Sejmu i Rządu, nad dalszą stabilizacją naszego życia, nad umocnieniem Polski Ludowej.

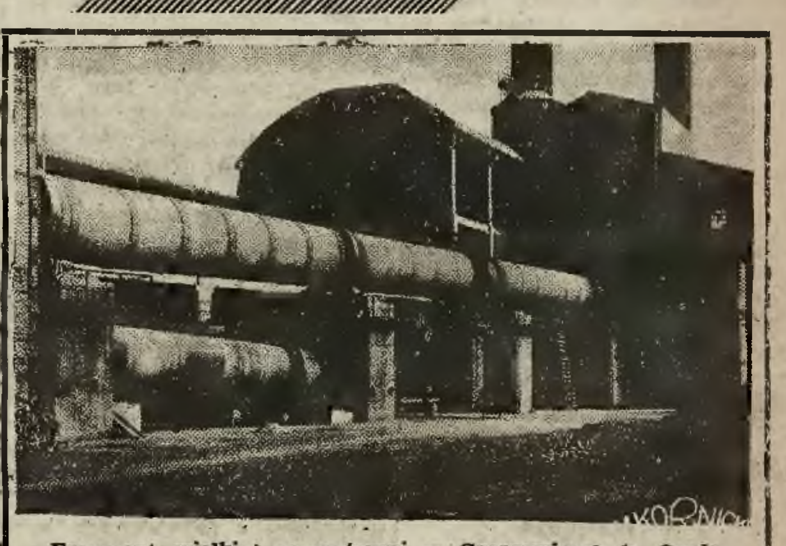
Premier Cyrankiewicz w Wałbrzychu

Warszawa, 14. 4. (obsł. wł.) W pierwszym dniu Tygodnia Ziem Odzyskanych w uroczystości z tym związanej w Wałbrzychu wziął udział premier Józef Cyrankiewicz. Na uroczystości otwarcia Tygodnia Ziem Odzyskanych, przemówienie powitalne wygłosił prezydent miasta tow. Szewczyk, który podkreślił znaczenie Ziem Odzyskanych dla Polski oraz uzasadnił nasze prawa do obecnej granicy polsko-niemieckiej.

Po przemówieniu przedstawicieli partii politycznych i organizacji młodzieżowych, zabrał głos prem. Cyrankiewicz, który wygłosił referat polityczny. Przemówienie prem. Cyrankiewicza powitane było burzliwymi oklaskami zebranych. Prem. Cyrankiewicz w przemówieniu swym podkreślił, że naszych granic zachodnich nic nie jest w stanie zmienić, a gorące oklaski i entuzjazm zgromadzonych na wiecu stanowią odpowiedź wystarczającą dla tych wszystkich, którzy kwestionują nasze granice zachodnie z Niemcami.

Tydzień Ziem Zachodnich 13—20 IV 1947

Posiadać Ziemie Zachodnie — to znaczy dla nich pracować



Fragment wielkiej cementowni w Groszowicach k. Opola

28,9 miliarda złotych zainwestujemy na Ziemiach Odzyskanych

Udział Ziem Odzyskanych w tegorocznym Państwowym Planie Inwestycyjnym, złożonym dla rozpatrzenia przez najbliższą sesję Sejmu Ustawodawczego, odpowiada roli i znaczeniu tych ziem w całokształcie naszej gospodarki narodowej i wynosi 28.909 milionów zł., czyli jedną trzecią ogólnej sumy planu inwestycyjnego.

Największe kwoty zainwestuje w odpowiednie obiekty na Ziemiach Odzyskanych — Ministerstwo Przemysłu. Kwota 8.600 milionów zł. pozwoli na uruchomienie setek zakładów przemysłowych, dotychczas nieczynnych i przyczyni się do uzupełnienia urządzeń obiektów pracujących dla dalszego zwiększenia zdolności produkcyjnej.

Na drugim miejscu znajduje się Ministerstwo Komunikacji sumą 4.726 mil. zł., dalej Min. Rolnictwa i Reform Rolnych — 4.379 mil. zł., Odbudowy — 4.108 mil. zł., Ziem Odzyskanych — 2.718 mil. zł. Żeglugi — 1.398 mil. zł. Spółdzielczość — 454 mil. zł. Min. Poczt i Telegrafów — 448 mil. zł., Oświaty — 249 mil. zł. Zdrowia — 235 mil. zł. itd. Rolnictwo na Ziemiach Odzyskanych korzystać będzie w ramach planu inwestycyjnego nie tylko z kredytów, przewidzianych dla Min. Rolnictwa, ale również — dla Min. Ziem Odzyskanych oraz Min. Odbudowy, co razem daje sumę ok. 8 miliardów zł., a więc prawie równą kwocie, zaplanowanej dla przemysłu.

Od Wydawnictwa

Zawiadamiamy naszych Czytelników i Prenumeratorów, że z dniem dzisiejszym cena „Trybuny Robotniczej" w sprzedaży ulicznej wynosić będzie złotych 2,— za jeden egzemplarz.

Cena prenumeraty miesięcznej na miesiąc kwiecień b. r. pozostaje niezmieniona, natomiast od 1 maja 1947 r. wynosić będzie w prenumeracie zbiorowej złotych 36,—, a z odnoszeniem do domu i prenumeratą pocztową złotych 60,—.

Zwracamy uwagę, że pobieranie wyższej ceny niż złotych 2,— w sprzedaży ulicznej i złotych 36,— w prenumeracie zbiorowej jest wzbronione.

ADMINISTRACJA „TRYBUNY ROBOTNICZEJ"

Echa londyńskiej wystawy polskich Ziem Odzyskanych

Londyn, 14. 4. (PAP) Korespondent „Glasgow Herald" w sprawozdaniu z wystawy polskich **Ziem Zachodnich**, otwartej ostatnio w Londynie, pisze, że **celem wystawy jest danie jasnego obrazu „nowego zachodu polskiego", jak również powojennych możliwości kraju jako całości.** Wystawa ilustruje pozycje Polski na terenie międzynarodowym, stan rolnictwa, portów morskich oraz innych dziedzin odbudowy. Przedstawia ona również szczegółowo zniszczenia wojenne. Na podstawie tej wystawy korespondent dochodzi do wniosku, że **„istnieją wszelkie dane ku temu, iż świat słowiański, tak bardzo zniszczony przez Niemców, będzie mógł powrócić do normalnych warunków, o ile będzie miał choć jeden okres „dobrej pogody".**

Tygodnik brytyjski o polskim planie trzyletnim

Londyn, 14. 4. (PAP) Postępowy tygodnik **„Forward"** w artykule p. t. **„Polski plan obfitości"** analizuje polski plan trzyletni, stwierdzając, że celem tego planu jest podniesienie poziomu życia ludności polskiej. Cytując oświadczenia, że dzięki urzeczywistnieniu tego planu stopa życiowa polskich mas pracujących przewyższy stan przedwojenny, tygodnik pisze m. in. **„jest to wielkie przedsięwzięcie dla kraju spustoszonego i wyludnionego o zrujnowanej wojną gospodarce. Jednak te plany polskich prawodawców nacechowane są trzeźwym realizmem".** Następnie pismo podaje różne szczegóły planu i podkreśla osiągnięte już postępy życia gospodarczo - społecznego Polski. **Ludzie w Polsce — konkluduje „Forward" — pracują nad swoim planem trzyletnim, wiedząc, że pracują w ten sposób nad zabezpieczeniem swej przyszłości.**

Pożyczka USA dla Norwegii

OSLO, 14. 4. (obł. wł.). W kołach amerykańskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego w Oslo podano do wiadomości, że w Stanach Zjednoczonych toczą się rokowania w sprawie udzielenia prywatnej pożyczki dla rządu norweskiego **w wysokości 100 milionów dolarów.**

WIELKI KONKURS - TYSIĄCE NAGRÓD

Szczegóły już w najbliższych numerach „Trybuny Robotniczej"

Za Marshallem stoją trusty

W jednym ze swoich wywiadów dla prasy zagranicznej jugosłowiański marszałek Tito stwierdził, że we wszystkich spornych sprawach między Jugosławią a Aliantami przedstawiciele USA zajmowali wrogie stanowisko wobec Jugosławii.

W pewnym stopniu i my, Polacy, znajdujemy się w podobnej sytuacji. Ilekroć sprawa Polski staje na forum międzynarodowym, ilekroć słyszymy z tej samej strony wrogie słowa.

Niektórzy ludzie w Polsce zapatrzeni w ideały demokracji zachodniej, ideały kraju Waszyngtona, nie mogą zrozumieć, dlaczego rząd tego kraju występuje w obronie Niemiec, Grecji i Hiszpanii przeciwko demokratycznym narodom Europy. Właśnie dla wyjaśnienia tej sprawy chcielibyśmy odsłonić kilka stronic najnowszej historii Stanów Zjednoczonych.

W 70-tych latach ubiegłego stulecia skromny buchalter amerykańskiej firmy handlowej, Rockefeller, powziął szalony pomysł opanowania i zmonopolizowania całego handlu naftą i stworzenia wielkiego trustu. Dzięki swojemu sprytowi i bezwzględności udało mu się urzeczywistnić swój cel. Standart Oil Company — pierwszy w historii świata trust, stał się potężną kooperacją gospodarczą.

W 1928 roku majątek jego był szacowany na 42 miliardy przedwojennych złotych, a kapitał kontrolowany — na 70 miliardów. 75 proc. amerykańskiej produkcji nafty należało do tego trustu. Ponad 6 miliardów złotych wynosiły inwestycje w europejskim przemyśle naftowym i benzynowym, wiele miliardów było włożonych w naftę Iraku, Iranu i innych krajów.

Osiągając ogromne dywidendy, dochodzące nieraz do 50 proc. Standart Oil szukał lokaty dla nadmiaru swoich kapitałów, skupował akcje kolejowe, węglowe i banków w kraju i za granicą. Przez ogromne fundacje wywierał wpływ na politykę socjalną i w ogóle linię polityki swojego kraju. Prowadził własną i od nikogo niezależną politykę zagraniczną. Zawierał umowy z innymi zagranicznymi trustami, graniczące wprost ze zdradą narodową.

A przecież Standart Oil nie był jedynym trustem amerykańskim. W Środkowej Ameryce rosną banany. Znaleźli się dzielni ludzie w USA, którzy postanowili się nimi zaopiekować. Zagarnęli plantacje, a „po drodze” również i koleje żelazne, gdyż trzeba banany czymś przewozić. W Południowej Ameryce wypasa się 40 mil. sztuk bydła. Taka masa wymaga organizacji. W Chicago powstaje trust, założony przez „grubą piątkę”, która opanowuje wszystkie światowe rynki mięsne. W Meksyku znajdują się kopalnie srebra. Oczywiście nie można ich pozostawić w rękach tubylców. W Kanadzie ciągną się tysiącami kilometrów lasy, a w Stanach Zjednoczonych rozpoczęła się ogromne kampanie, które mają pomóc biednym Kanadyjczykom w opanowaniu tych niezmierzonych bogactw. Hiszpańskie telefony, polska ruda, rumuńska nafta — wszystko to jest przedmiotem „opieki” tych samych ludzi.

Trusty zaś powstają wciąż nowe i nowe. 325 amerykańskich trustów faktycznie rządzi całym życiem gospodarczym Stanów Zjednoczonych, a nad wszystkim tym stoi potężny „worek pieniędzy”, rycerz giełdy i spekulacji, największy z największych, król Wall Street J. P. Morgan. Jego majątek szacowany był przed wojną na sumę 540 MILIARDÓW PRZEDWOJENNYCH ZŁOTYCH. Ile ma dzisiaj Morgan, nikt nie jest w stanie obliczyć. Jest to człowiek „skromny”, który nie lubi się chwalić swoimi dochodami.

Nota bene — w Polsce kontrolował on m. in.: Warszawskie Zakłady „Skoda”, „Kabel”, „Standart Elektryczny” itd. Znany również w Polsce jest amerykański król kolejowy, Harrimann, który jeszcze w 1904 finansował wojnę Japonii przeciwko Rosji w zamian za koncesje kolejowe.

W 1929 r. 1 proc. ludności Stanów Zjednoczonych był właścicielem 59 proc. całego majątku narodowego. 290 ludzi płaciło tyleż podatku dochodowego co 6.500.000 podatników. Z tych 290 ludzi — 11 posiadało więcej niż 40 milionów rocznego dochodu każdy. Było to w tym samym roku, kiedy Stany Zjednoczone liczyły ponad 10 milionów bezrobotnych.

W ten sposób w Stanach Zjednoczonych, w klasycznym kraju zachodniej demokracji, w kraju „wolności, równości i braterstwa”, powstała nowa arystokracja, arystokracja pieniądza. Królowie miedzi i stali, baronowie bananowi i węglowi, książęta świńscy i kiełbasiani — to arystokracja, która faktycznie rządzi całą gospodarką tego bogatego kraju. Niestety, nie tylko gospodarką. Od wielu dziesiątków lat nie ma tam ani jednego męża stanu, który by w ten lub inny sposób nie był związany z trustami i bankami. Polityka Północnej Ameryki jest najściślej związana z interesami trustów i wielkich banków. Jest to bezwzględna polityka imperialistyczna.

Niedawno zmarły Ford głosił, że „Stany Zjednoczone są Rzymem, tylko bardziej potężnym, humanitarnym i demokratycznym”. Inny Amerykanin oświadcza, że „Jesteśmy za mądrzy, by sięgać po władzę nad światem. Zadowalamy się na razie jego majątkiem”.

Za plecami reakcyjnych grup politycznych, krajających granice państw niepodległych i suwerennych, jak swoje niedzielne puddingi, stoi szereg wielkich trustów, pragnących przez sianie niepokoju i zamętu, przez szantażowanie całego świata, zapewnić sobie źródła surowców, nowe zamówienia i ogromne zyski dodatkowe.

JÓZEF ZAWADZKI

Marsz wydarzeń

J. Huxley, przewodniczący UNESCO, organizacji dla pomocy społeczno-kulturalno-wychowawczych przy ONZ, otwierając konferencję Komitetu Wykonawczego w Brukseli tak wyraził cel tej organizacji:

„55 proc. ludności całego świata jest analfabetami. Nie możemy mieć inteligentnego świata, dopóki analfabetyzm nie zostanie usunięty lub chociażby poważnie zredukowany”.

Oto cel rzeczywiście godny naszych czasów. Przedstawicielem Polski w UNESCO jest znany poeta Antoni Słonimski, zajmujący stanowisko sekretarza dla spraw literatury.

Krytycyzm Argentyny na międzynarodowej konferencji dla spraw zbożowych nie dał żadnych rezultatów. Dyktatorski rząd płk. Perrona skupuje nadal pszenicę po kontrolowanej cenie 17 pesetów za kwintal, co daje niewielką marżę zarobkową chłopom i farmerom. Sprzedaje on ją natomiast zagranicę po 45 pesetów za kwintal. Teraz wiadomo z czego żyją hitlerowscy emigranci w Argentynie.

Podczas konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Moskwie toczyły się ożywione debaty, jakie kraje powinny brać udział w ostatecznym sformułowaniu i podpisaniu traktatu pokojowego z Niemcami. Oto kilka państw, wysuwanych przez delegację angielską i amerykańską i daty ich przystąpienia do wojny:

Paragwaj — 8 lutego 1945 r.
Peru — 12 lutego 1945 r.
Wenezuela — 16 lutego 1945 r.
Urugwaj — 22 lutego 1945 r.
Arabia Saudyjska — 1 marca 1945 r.
Turcja — 1 marca 1945 r.
Argentyna — 3 marca 1945 r.

W Polsce podczas okupacji nigdy nie wiedzieliśmy, że mieliśmy aż tylu sojuszników.

W Hiszpanii bawi kierownik Wydziału Zachodnio - Europejskiego Departamentu Stanu USA Paul Culbertson. Ma on przeprowadzić pertraktacje z gen. Franco w sprawie udzielenia mu pożyczki przez banki amerykańskie. Udzielenie Hiszpanii pożyczki jest ściśle związane z budową rozgałęzionej sieci lotnisk przez przedsiębiorstwo amerykańskie na śródziemnomorskim wybrzeżu Hiszpanii.

Wiadomo, że pod rządami gen. Franco olbrzymia większość przemysłu i zasobów surowcowych w Hiszpanii przeszła w ręce amerykańskich trustów i angielskich bankierów. Ale widocznie żarłocznemu apetytowi anglosaskich imperialistów to jest jeszcze za mało!

Ciekawe, czy i tym razem nowe inwestycje amerykańskie w Hiszpanii tłumaczone będą frazesem o „obronie demokracji”.

Stanton Griffiths, nowy ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce, jest prezydentem znanego koncernu filmowego „Paramount Pictures Incorporated”. W związku z tym w warszawskich kołach politycznych mówią, że wszystko dobre co się kończy „happy endem”.

ANDRZEJ BRONOWSKI

Nowy ambasador Czechosłowacji w Londynie

PRAGA, 14. 4. Prezydent Czechosłowacji dr Edward Benesz mianował nowego ambasadora w Londynie dr B. Kratochwila. Dotychczasowy ambasador Czechosłowacji w Wielkiej Brytanii dr Lisickovica opuścił swe stanowisko z powodu choroby.

Prof. Laski odwiedzi Pragę

PRAGA, 14. 4. W dniu 19 bm. przybędzie do Pragi jeden z najwybitniejszych teoretyków angielskiego socjalizmu i b. przewodniczący Labour Party prof. Harold Laski.

Wybryki faszystów w Anglii

LONDYN, 14.4. (obsł. wł.) Gazeta „Reynold News” podaje, iż jej redaktor oraz komentator, członek parlamentu brytyjskiego otrzymał listy z pogróżkami oznaczone znakiem swastyki. Autorzy listów do redaktora grożą podpaleniem redakcji dziennika.

Auriol jedzie do Afryki

PARYŻ, 14. 4. Prezydent Wincent Auriol opuścił w niedzielę pociągiem Paryż, udając się w podróż oficjalną do Zachodniej Afryki Francuskiej. Dalszą drogę z Tulonu prezydent odbędzie na okręcie wojennym „Richelieu”.

SED w brytyjskiej strefie

BERLIN, 14. 4. (PAP) Przewodniczący niemieckiej partii komunistycznej w brytyjskiej strefie okupacyjnej podał do wiadomości, iż wkrótce zostanie tam utworzona socjalistyczna partia jedności która już od dłuższego czasu istnieje na terenie okupacji radzieckiej.

W Grecji trwają zacięte walki

Wojska powstańcze operują w pobliżu Aten

Stan wyjątkowy w Pireusie

ATENY, 14. 4. Dowództwo greckich wojsk powstańczych podało w specjalnym komunikacie do wiadomości, że centralno - greckie ugrupowanie armii demokratycznej na skutek przedsięwziętej ofensywy opanowało szereg miejscowości w bezpośrednim pobliżu Aten.

U podnóża Olimpu w czasie toczącej się potyczki dwie kompanie rządowej straży ochronnej przeszły na stronę wojsk powstańczych. W Pireusie ogłoszono stan wyjątkowy. Po Atenach krążą liczne patrole i auta pancerne.

W okręgach Florina i Serra (Macedonia) powstańcy zajęli szereg wiosek. W Lakonii oddziały powstańcze zaatakowały wojska rządowe w odległości 10 km od Sparty.

Ateny, 14. 4. (obsł. wł.) W miarę posuwania się wojsk rządowych w głąb górzystych rejonów, opór partyzantów wzmaga się. Dowódca wojsk rządowych gen. Maximos przyznaje, że przeliczył się co do tego, że w miarę trwania walki, partyzanci będą się poddawać.

SCHUMACHER PROWOKUJE...

HAMBURG, 14.4. (obsł. wł.) Przywódca niemieckiej partii social-demokratycznej K. Schumacher wygłosił w Hamburgu nowe przemówienie, w którym atakując konferencję moskiewską stwierdził, że Niemcy mają przeciążony aparat gospodarczy wobec czego nie będą w stanie spłacać odszkodowań. Następnie Schumacher wypowiedział się za utrzymaniem przy Niemczech wschodnich terenów nad Odrą i Nysą, które — jego zdaniem — dawały 25 proc. niemieckiej produkcji żywnościowej.

Przemówienie Schumachera jest jeszcze jednym dowodem jak bardzo Niemców rozzuchwaliło ostatnie wystąpienie amerykańskiego sekretarza stanu Marshalla na konferencji pokojowej w Moskwie.

Szef Polskiej Misji Wojskowej gen. Prawin

w sprawie brytyjskiej polityki wobec osób wysiedlonych

WARSZAWA (PAP)

Dnia 20 lutego br. odbyła się konferencja prasowa, na której głównodowodzący w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec, wyłożył zasady polityki, odnośnie osób wysiedlonych t. zw. „D. P.” w brytyjskiej strefie okupacyjnej.

Według tych zasad, wszyscy D. P., a więc i Polacy w liczbie 130.000, stanowiący większość D. P. w strefie brytyjskiej, będą zrównani z ludnością niemiecką, a w szczególności będą zmuszeni do pracy na tych samych warunkach jak Niemcy i będą poddani Control Council Order Nr. 3.

Wobec tego szef Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie gen. Prawin w piśmie skierowanym ostatnio do zastępcy wojskowego gubernatora w Niemczech gen. Brian Robertsona zajmuje następujące stanowisko:

1) Większość polskich D. P. już wróciła do Polski, a duża część pozostałych przygotowuje się do powrotu na wiosnę. O ile niektórzy polscy D. P. nie chcą wrócić do domu, to przyczyną tego jest działająca wśród nich propaganda, sugerująca im fałszywy obraz o Polsce dzisiejszej. Na antypolskie organizacje i ich agentów, działających wśród D. P. zwracaliśmy niejednokrotnie uwagę władz brytyjskich.

2) Polscy D. P. wzięci zostali do Niemiec dla przymusowych robót i pod wpływem antypolskiej propagandy, mają oni fałszywe wyobrażenie o Polsce. Problem polskich D. P. może być rozwiązany tylko przez likwidację antypolskiej propagandy.

3) Rząd Polski, zgodnie z deklaracją na V-ym posiedzeniu UNRRA w Genewie, zainteresowany jest w losie wszystkich Polaków za granicą i uważa ich za obywateli polskich. Rząd pragnie zaopiekować się nimi, mimo że pod wpływem propagandy nie chcą wracać. Domaga się on, żeby warunki ich życia i pracy zostały ustalone.

4) Ich zrównanie z Niemcami Rząd uważa za niesprawiedliwość. Zostali oni wywiezieni przez Niemców dla pracy przymusowej. Zło, jakiego doznali od Niemców, nie zostało zrekompensowane. Ci ludzie brali udział w walce podziemnej przeciw Niemcom za czasów okupacji i ponieśli duże ofiary; nie można stawiać ich i traktować na równi z Niemcami, z których wielu było ich katami.

5) Przewidziane zostały dla polskich D. P. w strefie brytyjskiej organizacje kulturalne i dobroczynne do których przystęp mają agenci wrodzy Rządowi Polskiemu i rozsiewający antypolską propagandę. Dlatego domagamy się, ażeby te organizacje były uzgodnione z nami, żeby w nich znaleźli się nasi reprezentanci.

Musimy zbudować życie na zdrowych podstawach

Przemówienie radiowe Wallace'a

Londyn, 14. 4. B. minister handlu Stanów Zjednoczonych Wallace oświadczył w przemówieniu, wygłoszonym przed mikrofonem rozgłośni londyńskiej, że cały świat domaga się nowego porządku. Potęga i olbrzymie zasoby Stanów Zjednoczonych zużywane są na cele strategiczne i wojskowe, zamiast na podniesienie stopy życiowej w państwach, które mogłyby w przyszłości stać się wielkimi rynkami zbytu dla eksportu amerykańskiego — powiedział Wallace. Dopomagając tym krajom, dostarczając im pługi i narzędzia, nie zaś armaty, bylibyśmy w stanie stępić ostrze kryzysu w Stanach Zjednoczonych, rozbudować handel międzynarodowy i stworzyć dobrobyt na świecie.

Stany Zjednoczone winny zrozumieć, że nadszedł wiek szarego człowieka, nie zaś wiek amerykańskiej polityki mocarstwowej. Wallace stwierdził, że wojny powstają przede wszystkim z powodu nierówności gospodarczych i braku surowców. Czy poczuciem bezpieczeństwa szarego człowieka nie jest przede wszystkim świadomość, że ma zapewniony chleb z masłem na najbliższe tygodnie? Bezpieczeństwo może być zrealizowane tylko w świecie, w którym dobra i usługi będą sprawiedliwie rozdzielone między ludzi i narody.

To, co obecnie dzieje się w Indiach i Burmie — stwierdził Wallace — nie jest rozpadem Imperium Brytyjskiego, lecz zawarciem nowego kontraktu między wolnymi narodami Indii i Burmy z wolnym narodem brytyjskim.

Wallace wyraził wiarę, że wnosząc możliwości konstruktywne można by rozwiązać zagadnienia Bliskiego Wschodu na drodze właściwego podejścia do narodów tych zubożałych państw, których źródła nafty są również bogate, jak ich narody biedne. Należy zużytkować zdobycze nowoczesnej wiedzy dla przekształcenia piaszczystej pustyni, leżącej między Tygrysem i Eufratem, ponownie w rajski ogród. Powinniśmy być technikami, umożliwiającymi narodom zbudowanie własnego życia na zdrowych podstawach. Należy działać nie środkami przemocy i przywilejami dla niewielkiej ilości osób, ale w zamiarze stworzenia dobrobytu dla wszystkich pragnących pracować.

Komuniści brytyjscy protestują przeciw polityce Trumana

LONDYN, 14.4. Partia Komunistyczna W. Brytanii, Australii i Afryki opublikowała manifest protestacyjny przeciwko polityce prezydenta Trumana wobec Grecji i Turcji.

W manifeście tym Partia Komunistyczna wyraża swą solidarność z byłym wiceprezydentem Wallace i stwierdza, iż nie pozwoli aby imperializm amerykański realizował hitlerowskie plany panowania nad światem.

Walka z ustawodawstwem robotniczym w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK, 14. 4. Komisje dla Spraw Zatrudnienia Izby Reprezentantów i Senatu Stanów Zjednoczonych opracowały projekty ustaw, które wejdą pod obrady Kongresu w najbliższym tygodniu. Projekt Komisji Izby Reprezentantów dąży do uznania za bezprawny przymus należenia do związków zawodowych, żąda zniesienia umów zbiorowych i objęcia zakazem strajku pracowników instytucji użyteczności publicznej. Projekt przewiduje również zastąpienie federalnej rady mediacyjnej nową instytucją, złożoną z przedstawicieli związków zawodowych i pracodawców oraz żąda wydania zakazu pikietowania zakładów pracy podczas strajku. Demokratyczny senator stanu Nowy Jork — Wagner, jeden z najenergiczniejszych obrońców praw ruchu zawodowego, oświadczył, iż projekty ustawy dążą do pozbawienia związków zawodowych praw, wywalczonych w ciągu ostatniego stulecia.

Czy też w obronie pokoju?

Amerykanie interweniują w Paragwaju

MONTEVIDEO, 14.4. (obsł. wł.) Gazeta urugwajska „Popular” podaje fakty o interwencji członków amerykańskiej misji wojskowej w sprawy wewnętrzne i wojnę domową w Paragwaju.

Do paragwajskiej stolicy Assuncion przybyło kilka amerykańskich samolotów wojskowych, które zostały oddane do dyspozycji wojskom rządowym, a które następnie dokonywały lotów bojowych i bombardowały miasto Conception zajęte przez powstańców.

Szef amerykańskiej misji wojskowej Paragwaju kieruje realizacją planu rządowego przeciw wojskom rewolucyjnym.

O uzdrowienie sytuacji finansowej

Ograniczenia gospodarcze we Włoszech

RZYM, 14. 4. Rada Ministrów uchwaliła szereg zarządzeń, mających na celu uzdrowienie sytuacji finansowej i gospodarczej. Zyski, wynikające ze spekulacji na towarach pochodzących z zapasów, których ceny następnie wzrosły podlegają 80% opodatkowaniu. Spożycie w restauracjach, przekraczające 500 lirów oraz w cukierniach i innych lokalach luksusowych 100 lirów na osobę, zostaje opodatkowane dodatkowo w wysokości 50%. Zastosowana będzie w ogóle ostra dyscyplina konsumcji produktów żywnościowych. Spożywanie białego chleba, makaronu i mięsa będzie ograniczone do soboty, niedzieli i poniedziałku. Spożywanie słodyczy dozwolone będzie jedynie w sobotę, w niedzielę i w dni świąteczne. Zarządzono też redukcję poborów ministerialnych o 10%.

Nielegalna imigracja do Palestyny

JEROZOLIMA, 14. 4. Przed Tel Avivem został zatrzymany statek „Theodore Herzl”, przewożący około 2.400 nielegalnych imigrantów żydowskich do Palestyny. Statek skierowano do Haify pod eskortą dwóch kontrtorpedowców.

Gdy na pokład statku weszli marynarze brytyjscy do ... statku, imigranci stawili opór. Gdy statek dotarł do Haify z pokładu zniesiono 20 rannych.

Ranni twierdzą, że dwóch imigrantów zostało zabitych.

Statek „Theodore Herzl” wyjechał z Europy — prawdopodobnie z Francji — przed 12 dniami. Wśród pasażerów przeważają kobiety. Znajdowało się tam również 300 dzieci.

Delegacja Rady Najwyższej ZSRR powróciła do Moskwy

MOSKWA, 14. 4. (PAP) Delegacja Rady Najwyższej ZSRR pod kierownictwem Kuźniecowa, przewodniczącego Rady Narodowości powróciła do Moskwy. Jak wiadomo, delegacja spędziła kilka tygodni w Wielkiej Brytanii na zaproszenie parlamentu brytyjskiego.

Przesiedlanie Węgrów ze Słowacji

Bratysława, 14. 4. (obsł. wł.) Radio Bratysława donosi, iż rozpoczęło się już przesiedlanie Węgrów ze Słowacji. Przesiedlanie odbywa się zgodnie z umową zawartą między rządem węgierskim i rządem czechosłowackim.

Z działalności UNESCO

PARYŻ, 14. 4. — Komitet Wykonawczy UNESCO postanowił zaprosić Austrię, Finlandię, Węgry, Portugalię, Rumunię i Szwajcarię na międzynarodową konferencję poświęconą sprawom nauczania powszechnego, która odbędzie się w lipcu w Genewie.

W odpowiedzi niepowołanym obrońcom Niemiec

PPR a Ziemie Odzyskane

Ziemie Odzyskane stały się już obecnie tak bliskie i drogie każdemu Polakowi, że ich przynależność do Polski wydaje się samo naturalna, jak każdej innej części Rzeczypospolitej. W świadomości mas narodu polskiego przyszłość naszego kraju związała się nierozerwalnie z wszechstronnym rozwojem i zagospodarowaniem starej ziemi polskiej.

Właśnie dlatego warto dziś wspomnieć, że u podstaw olbrzymiego przewrotu, jaki dokonał się u nas w ogóle i jaki dokonał się w szczególności na Ziemiach Odzyskanych leży dalekowzroczna, przewidująca i patriotyczna myśl polityczna i czyn ofiarny Polskiej Partii Robotniczej.

Jeszcze w latach drugiej niepodległości, a właściwie wtedy, kiedy oczywista się stała groźba agresji niemieckiej, najlepsi przedstawiciele ruchu demokratycznego w Polsce domagali się porzucenia polityki antysowieckiej i zbliżenia z naszym sąsiadem wschodnim dla obrony niepodległości Polski i pokoju. Ci najbardziej dalekowzroczni politycy już wtedy wskazywali, że egoistyczna, klasowa i agresywna polityka w stosunku do naszego sąsiada wschodniego, musi spowodować w końcu upadek Polski i niewolę narodu, a nawet groźbę jego zniszczenia przez nigdy nie nasycone siły niemieckiego „Drang nach Osten". W warunkach Polski przedwrześniowej, Polski Becka i Berezy, głos ten okazał się za słaby i nie uratował narodu przed klęską.

W latach okupacji, w mrokach podziemia, ludzie obozu robotniczego, ludzie Polskiej Partii Robotniczej, nie zawahali się wyciągnąć wszystkich wniosków z klęsk narodowych i śmiało wysunęli koncepcję nowej Polski. Ta nowa Polska, wolna od grzechów i błędów starej, miała się stać i staje się dziś w naszych oczach krajem demokracji i postępu społecznego, potężnym bastionem pokoju i bezpieczeństwa dla tak ciężko doświadczonego przez dziesiątki lat historii narodu polskiego.



Huty i kopalnie na Ziemiach Odzyskanych pracują pełną parą...

Polska Partia Robotnicza, określając miejsce Polski w Europie, pierwsza stwierdziła jasno i otwarcie, że nowa demokratyczna Polska, w której gospodarzami będą chłop, robotnik i inteligent, nie może być więcej terenem intryg imperializmu przeciwko wolnym narodom, a stać się musi bastionem pokoju przeciwko wszelkim dążeniom do agresji i nowej wojny. Stąd konieczność, zwłaszcza w naszej sytuacji geograficznej, ścisłego sojuszu ze Związkiem Radzieckim i państwami słowiańskimi oraz wszystkimi pokojowymi i demokratycznymi siłami na świecie. Myśmy pierwsi wysunęli postulat nowych granic Polski, która winna sięgać na zachodzie po Odrę i Nysę Łużycką i mieć szerokie wybrzeże nad Bałtykiem... Myśmy pierwsi rzucili śmiało hasło powrotu Polski na ziemie przodków, na Śląsk Opolski i Dolny, Warmię i Mazury, na Ziemię Lubuską, nad Bałtyk.

Nasza partia nie tylko pierwsza wysunęła tę koncepcję. Nie wolno zapominać o potężnym wysiłku ludzi PPR w organizacji Wojska Polskiego, które nie tylko oswobodziło nasz kraj wraz z sojuszniczą Armią Czerwoną, ale pędziło wroga aż do Berlina. Kiedy żołnierz polski krwią swoją udowodniał prawo Polski do Ziem Zachodnich i wbijał słupy graniczne nad Odrą i Nysą, wypełniał on w ten sposób rozkaz, który dał mu cały naród, i realizował jednocześnie koncepcję, którą pierwsza wysunęła nasza partia.

Później, wraz z całym Blokiem Demokratycznym, skupiliśmy wszystkie zdrowe siły narodu wokół sprawy Ziem Odzyskanych i mobilizowaliśmy go do olbrzymiego wysiłku zaludnienia, zagospodarowania i przyłączenia tych Ziem na zawsze do Polski. Tylko ta właśnie polityka, którą realizował Blok Demokratyczny, a zainicjowała nasza partia, polityka czynów i faktów, tylko entuzjazm i gotowość do pracy i walki na tych ziemiach, spowodowały uznanie tych naszych nowych granic przez cały świat.

Nie wiele czasu przeszło od układu poczdamskiego. W ciągu tego okresu dokonaliśmy czynu na miarę historyczną.

Naród nasz, ożywił te ziemie. Nastąpił cud zmartwychwstania. Powstała z niczego polska administracja, polskie szkolnictwo, ożyła polska mowa, polska pieśń i kultura. Zadymiły fabryki i huty, a obok nich powstały szkoły średnie i wyższe, świetlice i domy kultury Obok robotnika stanął do pracy chłop i inteligent, autochton i repatriant, którzy podali sobie po bratersku dłoń, by wspólnie budować lepszą przyszłość i utrwalić na wieki polskość na tych ziemiach. W tym wielkim dziele organizacji nowego życia, administracji, przemysłu, szkolnictwa, kultury, znów na czele kroczyli peperowcy, którzy na rozkaz swej partii przyszli tu pierwsi i pracowali w najtrudniejszych, pionierskich wprost warunkach. Myśmy bowiem najlepiej zdawali sobie sprawę ze znaczenia tych Ziem dla przyszłości naszego kraju i najbardziej nieugięcie walczył o nie. Właśnie dlatego uważamy za słuszne przypomnieć, że jeśli dziś na Zachodzie dymią kominy, jeżą świdry, warczą maszyny, jeśli coraz więcej bogactw płynie z Ziem Odzyskanych, które dziś się tak jednocześnie kuźnicą nowej polskiej kultury, — to dzieje się tak dlatego, że w uporczywych zmaganiach i codziennym trudzie kroczyli tu zawsze w pierwszych szeregach, wraz z całym narodem, ludzie Polskiej Partii Robotniczej.

Kiedy pozbawieni czci i sumienia, sprzedajni politycy dla ohydnego szantażu i brudnej gry politycznej, znowu zaczynają „dyskutować" na arenie międzynarodowej o tym, czy Ziemie Zachodnie mają być polskie, właśnie my uważamy za swe prawo i obowiązek odpowiedzieć im w imieniu narodu polskiego słowami towarzysza Wiesława z jego przemówienia w dniu 8 września 1946 r.:

„Zachodnia granica Polski ustalona jest nie tylko w aktach układu poczdamskiego, lecz stanowi ją już mur milionów Polaków, osiadłych nad Odrą i Nysą. Ten mur wzmocni się tym szybciej, im głośniej krzyczeć będą różni sprzymierzeńcy i opiekunowie Niemiec przeciwko realizowaniu uchwał konferencji poczdamskiej."

K. Martel

Polacy z zagranicy zwiedzają Łódź

W Łodzi bawiła delegacja kursu działaczy Polonii zagranicznej, zorganizowanego w Warszawie przez Ministerstwo Informacji i Propagandy. Goście zwiedzili szereg fabryk łódzkich oraz drukarnię Łódzkiego Instytutu Pracy, interesując się specjalnie urządzeniami socjalnymi zwiedzanych ośrodków. Polacy, emigranci stwierdzili, iż olbrzymia większość emigracji polskiej pragnie jak najprędzej wrócić do kraju. Z Łodzi goście udali się na Ziemie Odzyskane.

* * *

Goście brytyjscy oglądają filmy polskie

W dniu 12 bm. bawiąca w Warszawie delegacja brytyjskich parlamentarzystów działaczy społecznych i dziennikarzy odwiedziła przedsiębiorstwo „Film Polski". Goście z zainteresowaniem obejrzeli na specjalnie zorganizowanym dla nich seansie kilka krótkometrażowek produkcji polskiej, m. in. filmy „Suita Warszawska" i reportaż filmowy „Ziemie Odzyskane"

Za Odrą...

Do Stanów Zjednoczonych powróciła po kilkumiesięcznym pobycie w Niemczech Erika Mann, córka znanego pisarza niemieckiego i laureata nagrody Nobla Tomasza Manna. Pani Mann poświęciła swój pobyt w Niemczech na zbadanie spraw szkolnictwa i niemieckich organizacji młodzieżowych. Oto jedna z wiadomości, udzielonych przez p. Mann w wywiadzie amerykańskiemu dziennikarzowi:

„W jednej ze szkół niemieckich wpadła mi do ręki książka do nauki czytania. Tytuł jej do złudzenia przypominał mi nazwę biblii hitlerowskiej „Mein Kampf". Elementarz był zatytułowany „Mein Buch". Na stronie pierwszej jako objaśnienie litery „a" było imię „Adolf". A poza tym, aby nie było żadnych wątpliwości, co do właściwego celu tej książki, jedna z powiastek zawierała przedrukowany z przedwojennego wydania opis puczu w Monachium. Jedyną rzeczą skreśloną, był okrzyk „Heil Hitler!"

Do powyższego oczywiście nie trzeba komentarzy, chyba że należało by powiedzieć iż w Niemczech zamiast „Heil Hitler" mówi się dzisiaj „USA mit uns".

* * *

Prasa niemiecka pisze o oświadczeniu generała Clay'a stwierdzającego, że „bauerzy" bawarscy odmówili dostarczenia przewidzianego kontyngentu żywnościowego dla górników Zagłębia Ruhry. Gen. Clay tłumaczy to rosnącym separatyzmem bawarskim, nie mniej jednak potępia sabotowanie przez Bawarczyków zarządzeń Sojuszniczej Rady Kontroli.

Wiadomość ta tym bardziej zasługuje na podkreślenie, że jednocześnie stanowi dobitną odpowiedź na wykrętne twierdzenia niemieckich nacjonalistów i ich anglosaskich protektorów, jakoby w Niemczech nie było dostatecznej ilości środków żywnościowych oraz uświadamia, że anglosaska polityka, zmierzająca do zachowania odrębnych niemieckich państewek, zakończyć by się mogła jedynie zupełnym chaosem gospodarczym.

* * *

Tylko gospodarcza i polityczna jedność Niemiec jest w stanie zapewnić normalne podstawy dla ich pokojowego rozwoju, i zmusić Niemcy do przeprowadzenia radykalnych reform społecznych, a przede wszystkim całkowitej reformy rolnej.

Czeski organ związków zawodowych „Prace" pisze na temat denazifikacji w Niemczech.

W Bawarii zbadała komisja denazifikacyjna 163.000 oskarżonych a zaledwie 9 Niemców uznano za istotnych hitlerowców. W Würtemberg-Baden na 65.000 postawionych przed komisją denazifikacyjną zakwalifikowano jako nazistów 2 (aż dwu). Kierownik fabryki, który pobierał płacę 85.000 marek, w nieludzki sposób zmuszał do pracy tysiące niewolników z całej Europy, został skazany na karę pieniężną 50 marek.

Niektórzy hitlerowcy uzyskali pod opieką okupacyjnych rządów na zachodzie Niemiec jeszcze lepsze stanowiska niż te, które zajmowali za czasów Hitlera. Nic więc dziwnego, że Niemcy opowiadają sobie następującą anegdotę.

Przed komisją denazifikacyjną stanął Niemiec. Przewodniczący komisji zadaje mu pytanie: „Był pan kiedyś członkiem SS, SA, NSDAP czy innej organizacji"? Służbista — Niemiec odpowiada: „Nie, panie Sturmbannführer". Anegdota ta jest miarą, jak niepoważnie jest traktowana sprawa denazifikacji.

W. P.

PRZEGLĄD PRASY KRAJOWEJ

Słuszny protest

W związku z notatką na str. 2 „W sprawie brytyjskiej polityki wobec osób wysiedlonych" przytaczamy wyjątek z artykułu wstępnego „Głosu Ludu":

Dobrze zrobił Rząd Rzeczypospolitej, że upomniał się wobec świata o naszych rodaków, że zaprotestował publicznie przeciwko ich krzywdzie. Co prawda, pewna część spośród nich dotąd nie zrozumiała jeszcze tego co dokonało się w Ojczyźnie, dotąd niechętnie ustosunkowuje się do Polski Ludowej. Ale, nawet zbłąkani i otumanieni przez obcą propagandę, pozostają oni Polakami. Obowiązkiem Rządu jest upomnieć się o polską krzywdę, jest starać się o jej naprawienie.

Naprawienie krzywdy może być tylko jedno: JAK NAJSZYBSZY POWRÓT DO KRAJU.

Wierzymy, że w najbliższym czasie przyspieszona zostanie repatriacja tych Polaków ze strefy brytyjskiej Niemiec, którzy zgłosili swą gotowość do repatriacji. Wierzymy, że Rząd uczyni wszystko, co jest w jego mocy, aby skłonić do powrotu tych, którzy dotąd się na powrót nie zdecydowali.

Dość tułania się po cudzych kątach i wyczekiwania obcej łaski, kiedy w kraju czeka dom, najbliżsi i twórcza pozytywna praca dla Polski.

Tym bardziej, że amnestia otworzyła szeroko drzwi dla powrotu do kraju wszystkich szczerych Polaków.

Czym są Ziemie Odzyskane?

„Rzeczpospolita" z okazji Tygodnia Ziem Odzyskanych na czołowym miejscu podaje artykuł min. Wolskiego p. t. „Tych faktów nie da się przekreślić."

Tow. Wolski pisze:

Czymże są w tej chwili Ziemie Odzyskane? Przede wszystkim stały się one rzeczywiście organiczną częścią Polski. Częścią Polski, całkowicie zespoloną z Macierzą. Blisko 5 milionów Polaków zamieszkujących na tych terenach żyje tymi samymi zagadnieniami, co mieszkańcy pozostałych obszarów Polski.

Na Ziemiach Odzyskanych w morzu polskości, pozostała jeszcze garstka Niemców. Obecnie, z początkiem wiosny — 20 kwietnia — wznawiamy repatriację Niemców, aby już całkowicie ją zakończyć.

Aby objąć, odbudować i zagospodarować Ziemie Odzyskane, włożyliśmy w nie 600 milionów dolarów. Plan inwestycyjny na rok 1947 przewiduje dalsze 29 miliardów złotych. To jest wielki wkład.

Ale największy wkład stanowi wysiłek i energia olbrzymich mas, żywo tętniące polskie życie, które zespoliło Ziemie Odzyskane z Polską na zawsze. Tych oczywistych faktów nikomu nie uda się przekreślić.

Zlikwidować rozpiętość płac

Ostatni numer „Związkowca" w artykule czołowym omawia trudności okresu przednówka. Przechodząc do zadań tego trudnego okresu „Związkowiec" stwierdza:

„Nie możemy co prawda, spoglądać na okres najbliższych kilku miesięcy z lekką beztroską. Do trudności przednówkowych podchodzimy z pełnym realizmem. Jeszcze niejedną przeszkodę trzeba będzie przezwyciężyć, aby dojść do dobrobytu. W pierwszym rzędzie powinna być uregulowana sprawa zbyt dużej rozpiętości płac na pewnych odcinkach przemysłu, aby zapewnić robotnikowi sprawiedliwe wynagrodzenie, dając mu odpowiednie warunki bytu. Klasa robotnicza musi rozpocząć bezwzględną walkę z drożyzną i spekulacją, które niszczą nasz dorobek. Szkodliwe, aspołeczne elementy muszą znaleźć się — i to szybko — poza nawiasem społeczeństwa.

Co się tyczy sprawy walki ze spekulacją, o której pisaliśmy niejeden raz, to dziwić musi, że zapowiedziany swego czasu dekret o kontroli cen i walce ze spekulacją nie ujrzał jeszcze światła dziennego.

Naszym zadaniem jest zabezpieczyć się przed zakusami niemieckimi

Ambasador Czechosłowacji składa listy uwierzytelniające Prezydentowi RP

Z okazji podpisania w Warszawie paktu o przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy Polską a Czechosłowacją w dniu 10 marca nb. wzajemne przedstawicielstwa dyplomatyczne obu państw zostały podniesione do rangi ambasad, a dotychczasowy poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Republiki Czechosłowackiej w Warszawie **Józef Hejret** został obecnie mianowanym ambasadorem.

W dniu 12 bm. ambasador Hejret przybył do Belwederu w celu złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi R. P. Wręczając listy ambasador wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.: „Uświadomiliśmy sobie, iż narodom naszym zagrażało nie tylko niewolnictwo, lecz nawet wytępienie biologiczne. Nie jest to czymś nowym w historii naszych krajów. Było to tylko powtórzeniem niszczycielskich metod pierwszych cesarzy niemieckich, krzyżaków, niemieckiej przeciwreformacji i wszelkich innych sposobów, używanych przez ekspansję niemiecką na słowiańskim wschodzie.

Naszym zadaniem jest obecnie zabezpieczenie się przed nowymi zakusami ekspansji niemieckiej.

Dziękując na zakończenie Prezydentowi R. P. za dotychczasową pomoc, ambasador Hejret oświadczył: „Niech mi wolno będzie jednocześnie przekazać Panu i Narodowi Polskiemu wyrazy **najwyższego uznania i najszczerszej sympatii, z którą patrzy lud czechosłowacki na niebywały rozwój Rzeczypospolitej Polskiej, złączonej z Czechosłowacją więzami słowiańskiego pokrewieństwa, kulturą, tysiącletnimi historycznymi stosunkami oraz największymi i najbardziej żywotnymi wspólnymi interesami"!**

Prezydent R. P. przyjąwszy listy uwierzytelniające z rąk ambasadora odpowiedział m. in.:

Z radością stwierdzam, że wzajemne podniesienie naszych przedstawicielstw dyplomatycznych do rangi ambasad wiąże się z podpisaniem paktu o przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy Polską a Czechosłowacją — paktu, stwarzającego możliwości ścisłej współpracy oraz stanowiącego podstawę do rozstrzygnięcia wszystkich, obopólnie nas wiążących zagadnień.

Wydarzenia wojenne wykazały dowodnie, że szczęśliwa przyszłość naszych narodów uzależniona jest od stopnia wzajemnego zrozumienia, jak i wzajemnej pomocy.

Wierzę głęboko, że dzięki braterskiej wspólnocie wzmocnimy i utrwalimy to wszystko, co nas łączy, usuwając równocześnie z drogi wzajemnego porozumienia wszystkie przeszkody.

Wspólnym naszym dążeniem w oparciu o solidarność i sojusz słowiański oraz o współpracę ze wszystkimi narodami miłującymi wolność, musi być uniemożliwienie raz na zawsze każdej próby nowej agresji niemieckiej, by móc zapewnić naszym narodom sprawiedliwy i trwały pokój jak również ich odrodzenie i dobrobyt.

Po przedstawieniu przez ambasadora członków ambasady: radcy **Horyat**, sekretarza **Smetana**, attache **Dibler** i attache **Sidivy**, prezydent RP zatrzymał ambasadora na prywatnym posłuchaniu, przy którym był obecny minister spraw zagranicznych ob. **Zygmunt Modzelewski.**

Przy odjeździe ambasadora Hejreta na dziedzińcu belwederskim orkiestra odegrała czeski hymn narodowy.

M-S „Sobieski" w suchym doku gdańskim

Sensacyjny eksperyment polskich inżynierów i techników

Sensacja portu gdańskiego stał się udany eksperyment wprowadzenia największego z naszych statków pasażerskich M-S „Sobieski" do suchego doku w Gdańsku. Problem polegał na tym, że średnia wyporność „Sobieskiego" wynosiła około 13 tys. ton, podczas gdy wyporność doku stoczni gdańskiej wynosi około 9 tys. ton. Dzięki usunięciu balastu i wypompowania wody ze zbiornika, udało się obniżyć wyporność „Sobieskiego" do blisko 9200 ton i statek stanął na suchym dnie doku.

M-S „Sobieski" jest dokowany w Polsce po raz pierwszy. Ostatnie dokowanie tego statku miało miejsce w Londynie w Kings Albert Dok. Ładowność „Sobieskiego" wynosi 7.336 TDW. długość 485 stóp, szerokość 67 stóp wysokość do grodzi I pokładu 36 stóp — kadłubem swoim „Sobieski" zajął więc niemal całą przestrzeń doku, a nawet część jego rufy wystaje poza dok.

Obecnie odbywa się remont i drobne naprawy dolnych części kadłuba. Wnętrza statku zostały już całkowicie odrestaurowane i M-S „Sobieski" z transportowca, którym był przez cały czas wojny, przedzierzgnął się znowu w luksusowo urządzony statek pasażerski. Dekoracje wnętrz opracowali liczni artyści pod kierownictwem artysty malarza prof. Brukalskiego. Na statku znajdzie pomieszczenie około 800 pasażerów Dnia 30 kwietnia br. M-S „Sobieski" wyruszy w swój pierwszy pokojowy rejs do Nowego Jorku.

Nie ma już angielskich map w polskich szkołach

Niedawno umieszczony na łamach naszego pisma artykuł o cudownym dziecku z Cieszyńskiego — małym Kaziu — odkrywcy przykrego faktu w naszym szkolnictwie, a mianowicie używania w niektórych szkołach tendencyjnych i nieodpowiednich map angielskich do nauki historii geografii znalazł oddźwięk u czynników wyższych. Ministerstwo Oświaty nadesłało nam sprostowanie, które in extenso zamieszczamy poniżej:

Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo Oświaty

Warszawa, dn. 12.4. 1947 r.

Redakcja
„Trybuny Robotniczej"
w Katowicach
ul. Mickiewicza nr. 9

W związku z notatką w „Trybunie Robotniczej" Nr. 92, z dn. 2.4. br. pt „Mały Kazio i duży wstyd" Ministerstwo Oświaty wyjaśnia, że pismem z dnia 22.3. br. Nr. G. M. Prez. 232/47 angielskie mapy ścienne Philipsa „Small Scholl-room Map of the Wored" i --Small room Map of Europe", pochodzące z darów The British Consil w Warszawie zostały wycofane ze wszystkich szkół.

Dyrektor Gabinetu Min.
(—) Mgr. J. Barbag

Sprostowanie powyższe publikujemy z wielkim zadowoleniem, wyrażając jedynie skromne życzenie, aby zakaz używania angielskich map w szkołach polskich przestrzegany był w całej rozciągłości.

Trzy tysiące warsztatów rzemieślniczych może być jeszcze objętych na Dolnym Śląsku

Jak wynika z danych Izby Rzemieślniczej we Wrocławiu na terenie Dolnego Śląska jest jeszcze blisko 3 tysiące warsztatów do objęcia. Wymagają one jednak pewnego remontu i wkładu. Warsztaty te będą zajmowane przede wszystkim przez repatriantów ze wschodu i zachodu, wśród których spory odsetek stanowią wykwalifikowani rzemieślnicy.

Za prześladowanie Polaków podczas okupacji

Przed sądami okręgowymi w Kaliszu i Ostrowie Wielkopolskim odbyło się kilka spraw karnych przeciwko Niemcom oskarżonym o prześladowanie Polaków w czasie okupacji. W Kaliszu sąd skazał na karę śmierci żandarma niemieckiego **Rutha** za branie czynnego udziału w zabójstwie Polaka **Musielaka** oraz za bestialskie pobicie żony i dziecka zamordowanego.

W Ostrowie Niemiec **Glaser** skazany został na 10 lat więzienia za branie udziału w wysiedlaniu Polaków i brutalne odnoszenie się do dzieci polskich, które wyrzucał przez okno na bruk.

Niemiec **Szczepański**, który podczas okupacji, jako kierownik warsztatów kolejowych w **Skalmierzycach** znęcał się nad robotnikami Polakami, skazany został na dożywotnie więzienie.

* * *

7 lat więzienia za kradzież czekolady

Przed Sądem Doraźnym w Bydgoszczy stanęli 3 strażnicy nocni, którzy dokonali kradzieży 16 kartonów czekolady w fabryce „Społem" w Bydgoszczy.

Sąd Doraźny skazał **Kazimierza Wojcikiewicza** na karę 7 lat więzienia, **Kawczyńskiego Jana** na 5 lat i **Szymańskiego Józefa** na 3 lata więzienia. Skazani nie korzystają z amnestii.

Po konferencjach wyborczych w miejskich i powiatowych komitetach partyjnych

Ocena osiągnięć i braków

w rocznej pracy niektórych komitetów naszej partii

Ostatnie tygodnie upłynęły w życiu naszej partii pod znakiem konferencji organizacji powiatowych i miejskich. Konferencje te połączone z wyborami do nowych władz partyjnych, miały równocześnie na celu podsumowanie rocznej pracy organizacji partyjnej oraz ocenę pracy komitetów, tak w pracy całych organizacji, jak i ich poszczególnych komitetów.

W tym artykule omówimy pokrótce przebieg trzech konferencji:

Weźmy pod uwagę sprawę Powiatowego Komitetu w Będzinie. Sekretarz tow. Lichoś w czasie konferencji wskazał na zasadniczy sukces naszej partii w powiecie będzińskim, a mianowicie na fakt, że partia nasza na terenie Zagłębia, na terenie miast zakładów przemysłowych i na wsi, naprawdę zrosła się z ludem, z masami pracującymi i cieszy się wśród nich wysokim autorytetem. W maju ub. roku partia nasza w powiecie będzińskim liczyła zaledwie 4.819 członków. Dziś organizacja partyjna powiatu będzińskiego wzrosła w potężną liczbę 10.500 członków. Na odcinku wiejskim organizacja partyjna nie wszystko jeszcze uczyniła dla wzmocnienia i rozszerzenia swojej pozycji. Przyznać jednak trzeba, że w porównaniu z innymi powiatami, Będzin stoi pod tym względem na jednym z pierwszych miejsc.

Nowy Powiatowy Komitet naszej partii w Będzinie opracował ścisły i konkretny plan pracy partyjnej na wsi. Powołano do życia specjalne koło prelegentów wiejskich, które zwróci swoje wysiłki na werbunek chłopów do naszej partii.

Niewątpliwymi sukcesami są osiągnięcia organizacji partyjnej powiatu będzińskiego na odcinku inteligencji, wolnych zawodów i kobiet. Jeśli chodzi o werbunek do Partii, to wywiązały się z nadwyżką Komitety Gminne w Ząbkowicach, Czeladzi i Kazimierzu. Osiągnięcia notować można również i na odcinku przemysłowym — w węglu, ceramice i szklarstwie. Wiele kół partyjnych, jak również wielu naszych towarzyszy na kierowniczych stanowiskach, pracą swoją przyczyniło się do wysokiego wzrostu wydobycia węgla. Przemysł ceramiczny osiągnął 184% produkcji m. in. wysiłkiem peperowców, wprowadzających tam szereg ulepszeń technicznych i socjalnych. W wapiennikach „Eltes", gdzie cała załoga jest w PPR, osiągnięto 120% produkcji.

Konferencję powiatowej organizacji partyjnej w Będzinie, a na jej tle osiągnięcia Partii ocenić trzeba pozytywnie. Będzińska organizacja PPR zdała już egzamin i znana jest jako jedna z tych, których praca partyjna stoi na poziomie. Jest to poza tym organizacja dobrze zdyscyplinowana i może to jest przyczyną większości jej osiągnięć. Nowy komitet będziński naszej partii szczególnie zacieśni jeszcze bardziej sojusz robotniczo - chłopski i umasowi Partię wśród chłopów tak, jak umasowił ją wśród robotników.

Wiele trudności przełamywać musiała miejska organizacja partyjna w Opolu. Rok ubiegły był rokiem zrastania się i asymilacji autochtonów z ludnością napływową ze wschodu. Nastroje tymczasowości, stwarzane i podsycane przez ludzi wrogo nastawionych do demokracji, atmosfera niepewności, wszystko to wpływało na pewną rezerwę uczuciową ludności autochtonicznej do naszej partii. Po wyborach, w których Partia dała się poznać jako konsekwentny bojownik o jedność narodu i zwycięstwo Bloku Demokratycznego, nastawienie ludności w znacznym stopniu zmieniło się. W tej chwili w Opolu jest już 1550 peperowców, wśród których poważną ilość stanowią obok robotników, warstwy rzemieślników, drobnych kupców, nauczycielstwa itd. Koniecznym się staje dla dalszego rozwoju organizacji wzmocnienie jej w kolejnictwie i spółdzielczości.

Jeśli chodzi o pracę naszej partii na terenie miasta Bytomia, to ostatnia konferencja wskazała na te trudności, jakie ona pokonywać musiała by osiągnąć jej obecny stan liczebny i odpowiedni poziom ideologiczny nowych członków. Trudności te nastręczał przede wszystkim skład ludnościowy Bytomia, do którego napłynęli w większości ludzie zza Bugu, ze Lwowa, przez długi czas na skutek swego rozgoryczenia odnoszący się do naszej partii nieufnie i niechętnie. Praca na tym terenie była bardzo zaniedbana. Istniejące nawet przy kopalniach koła i komitety były słabe i faktycznie nie przejawiały żadnej działalności. Jednakże referendum, a następnie akcja wyborcza i w związku z tym ożywiona działalność wszystkich jednostek organizacyjnych przyczyniła się do wzmożonej pracy partyjnej. Dziś Bytom ma 4 tys. peperowców. Należy dodać, że niezależnie od wielkich akcji politycznych do wzrostu liczebnego naszej partii i jej znaczenia na tym terenie, przyczynili się towarzysze - górnicy z Francji, jak również słuchacze bytomskiego „Technicum", których uczelnia jest kuźnią szczerych demokratów. I tutaj, jak i w innych miejscowościach, najsłabszym punktem pracy partyjnej, są koleje i spółdzielczość. Wzmocnienie pracy ideologicznej i organizacyjnej na tych odcinkach jest, co słusznie podkreślił na ostatniej konferencji sekretarz kolejowego koła PPR, tow. Wosz, niezbędne.

W całości działalność kom. bytomskiego naszej partii należy podkreślić, jako przykład uporczywego łamania przeszkód i trudności, uwieńczonego wieloma sukcesami. Dziś bytomska organizacja partyjna ma już swój aktyw, zahartowany w pracy i walce, a praca w kołach poczyna przyjmować systematyczny charakter.

Równocześnie delegaci na konferencjach podkreślali wiele istotnych braków: słabą frekwencję członków Partii na zebraniach kół partyjnych, zbyt małą jeszcze pracę nad podniesieniem poziomu ideowego członków naszej partii, oderwanie się niektórych towarzyszy z inteligencji partyjnej od życia partyjnego (np. na kopalni „Rozbark") standartowy porządek dzienny na posiedzeniach kół partyjnych itd.

Bieżący rok pracy partyjnej niewątpliwie przyczyni się do usunięcia wielu z tych braków i do umocnienia naszych szeregów.

T. BARTOSZ

Obie partie uznają konieczność bliskiej współpracy i ideowego zbliżenia organizacyj młodzieżowych i zobowiązują się skłonić OM TUR i ZWM do zawarcia odpowiedniego porozumienia.

(Z „Umowy o jedności działania i współpracy PPR i PPS")

Odprawa drugich sekretarzy i instruktorów kolportażu przy kom. miejskich i powiatowych

KATOWICE. Dnia 15 kwietnia 1947 r. o g. 11-tej przed południem odbędzie się w gmachu Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Robotniczej w Katowicach, ul. Dąbrowskiego 22, odprawa 2-gich sekretarzy i instruktorów kolportażu przy komitetach miejskich i powiatowych.

Należy ze sobą przynieść sprawozdania z działalności za czas ubiegły.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

Przesunięcie terminu konferencji nauczycieli P. P. R.

Ze względów organizacyjnych Wydział Oświatowy W. K. P. P. R. postanowił przesunąć konferencję nauczycieli P. P. R. wyznaczoną na 19 i 20 kwietnia b. r. na termin późniejszy. Wzywa się wszystkie komitety partyjne do zawiadomienia zainteresowanych nauczycieli o przesunięciu terminu konferencji. Dokładna data będzie podana dodatkowo. Zgłoszenia uczestników dotychczas niezgłoszonych, należy nadal nadsyłać na adres Wydział Oświatowy W. K. P. P. R.

We Wrocławiu ujawnił się płk. Stasiak

Przed Komisją Amnestyjną we Wrocławiu ujawnił się b. d-ca oddziałów partyzanckich Kraków południe płk. **Stasiak** wraz ze swym sztabem. Stasiak wydał odezwę do swych b. podwładnych, wzywając ich do ujawnienia się i zaprzestania pracy podziemnej. (HR)

U górników na Ziemiach Odzyskanych

W kopalni „Biały Kamień"

Jest piękny księżycowy wieczór. Na nocną szychtę śpieszą grupki górników, z położonego obok osiedla — Białego Kamienia.

W ubraniu górniczym, z lampą Davego na piersi, wraz ze starszym przodownikiem czekam na zjazd w głąb kopalni, szybem „Tytus". Winda porywa nas w dół. Za chwilę jesteśmy u celu — 150 m pod ziemią, na drugim poziomie szybu.

— „Szczęść Boże" — „Szczęść Boże" — zewsząd wzajemnie pozdrawiają się górnicy i szybko znikają w czeluści chodnika. Chodnik zdaje się ciągnąć w nieskończoność. Miejscami niezabudowane nagie skały grożą oberwaniem się skały i zawaleniem chodnika. Wytrzymują jednak doskonale napór skały — są mocne. Kamień widoczny w ścianie lat i jest zupełnie biały, oczerniony gdzieniegdzie tylko pyłem węglowym.

— „Stąd ta nazwa kopalni i miejscowości — „Biały Kamień" — informuje mnie górnik idący razem z nami. — Osiedle to, dziś miasto, powstało niedawno, w końcu ubiegłego stulecia i rosło, w miarę rozwoju kopalni. Kopalnia ma trzy szyby: „Tytus" i „Jan" w Białym Kamieniu i najstarszy „Julia" obok Wałbrzycha.

63-letni ob. Jakubiec jest Ślązakiem. Pracował po tamtej wojnie na kopalni w Murckach, niedaleko Katowic. Uczestniczył w powstaniach śląskich. W 1924 r. postradał pracę i osiadł na Dolnym Śląsku gdzie pozostał do dzisiaj. Obecnie, mimo podeszłego wieku, pracuje i cieszy się, że Ojczyzna „odnalazła" go daleko na zachód od rodzinnych stron.

Ślepym szybikiem zjeżdżamy w głąb kopalni na poziom piąty. Liczne chodniki rozchodzą się na wszystkie strony. Po szynach wózki naładowane węglem ściągane są za pomocą kołowrotów powietrznych linami do szybiku. Panuje tu ożywiony ruch. Wózki z drzewem na budowę i z rynnami żelaznymi, służącymi do wydobywania z „talii" węgla, podciągane są pod odkrywkę, gdzie „rabuje" się węgiel.

— „Wasz numer?" — pytanie skierowane do mnie wyrywa mnie z zamyślenia.

— „A, to ktoś nowy..." — Dobrze, że przyszliście odwiedzić nas — mówi sztygar Bojik. Są tak znający na pamięć wszystkie kopalnie świata.

— Zobaczycie w jakich warunkach pracujemy. Pokażę wam naszą ciężką pracę górnika, tak na gorąco...

Węgiel na kopalni „Biały Kamień", jak i w całym Zagłębiu Dolnośląskim, położony jest upadowo. Pokład na poziomie mniejszym ma zaledwie 30 cm grubości, dochodząc stopniowo do 1,80 m. Wydobywanie go napotyka na trudności o wiele większe niż na równoległych, poziomych pokładach na kopalniach Górnego Śląska. Do wydobycia go zainstalowane są w przekopach rynny, tuż przy ścianie, którymi spuszcza się węgiel do wagoników, w chodniku podstawowym. Węgiel tutejszy jest niezwykle wartościowy i nadaje się przede wszystkim do przeróbki w koksowni.

W pewnym miejscu w ścianie chodnika widać wylot otworu przekopu. Rynną węgiel spada z szumem do wózków.

— „Za mną!" — woła sztygar — i niknie w otworze metrowej wysokości. Posuwamy się za nim, lawirując pomiędzy drewnianymi belkami obudowy. Powoli, pochylnią udajemy się w górę. Mijamy górników, zajętych „rabowaniem" węgla. Młotkami pneumatycznymi, „pikierami", odwalają bryły węgla i kamienia ze ściany, łopatami ładują na klęczkach do będących w ciągłym ruchu rynien.

Po oczernionej pyłem węglowym twarzy górników spływa pot. Ściana do obudowy gotowa, kamień przerzucony do podsadzki, a węgiel rynną schodzi w dół — można odpocząć. W milczeniu spożywają chleb — „brykę".

— „Przybyliście z Francji, prawda?" — przerywam pytaniem milczenie.

— „Tak, już od zeszłego roku. Przybyliśmy z północnej Francji, z okolic Lens, Valenciennes i Bethune. Na pierwsze wezwanie ojczyzny stawiliśmy się do pracy, by jej dopomóc, wydźwignąć naszą pracą z ran i zniszczeń wojną zadanych".

— „Mamy tu niełatwe warunki — żali się rębacz Urbanik obarczony liczną rodziną. Odczuwamy braki. Za mało mamy obuwia i ubrań i przydałaby się lepsza aprowizacja.

— „Ja, to właściwie miałbym coś do powiedzenia jedynie o usprawnieniu organizacji pracy — odpowiada zapytany rębacz Pociask. — Pracowałem w kopalni na „szóstce" (Fosse 6) w Bruay-en-Artois przez 23 lata, znam się więc na tym. Moglibyśmy o wiele więcej zrobić i pokazać młodszym jak to jeszcze starzy pracują!"

Przeciskamy się dalej. Po dość długiej wędrówce, zostajemy zatrzymani przez grupę górników, manipulujących coś koło zwoju kabli.

— „Stać! Pali się-" — woła starszy z nich ostrzegawczo.

Za chwilę rozgłośny huk wstrząsa „talią". Mimo woli przylgnąłem do ściany. Po kilku minutach wraz ze starszym górnikiem, strzałowym Dąbrowskim, udajemy się do końca przekopu, na miejsce wybuchu. Szary, gryzący dym zapełnia otwór, na spodzie leży kupa zwalonego kamienia.

I tak dzień po dniu, doświadczony i wysłużony długoletnią pracą w podziemiach kopalń francuskich, strzałowy Dąbrowski, wdziera się coraz głębiej i głębiej przekopem w kamienną zaporę, by przedostać się do nowej węglowej żyły.

JÓZEF SZUBERT

Rekord w locie dookoła świata

NOWY JORK, 14 4 — Przemysłowiec amerykański, **Reynolds**, wystartował z załogą, złożoną z 2 osób, do lotu naokoło świata na przebudowanym samolocie wojskowego typu Douglass, w celu uzyskania nowego rekordu światowego. Reynolds wystartował w sobotę o godz. 22.11 z lotniska La Guardia pod Nowym Jorkiem i o godz. 1,11 przybył na lotnisko Gander na Nowej Funlandii. W niedzielę o godz. 10.55 samolot przybył na lotnisko Orly pod Paryżem, odbywając drogę z Gandery do Paryża w ciągu 7 godzin, co stanowi czas rekordowy. Po nabraniu paliwa Reynolds wystartował w dalszą drogę do Kairu.

Przyjazd jugosłowiańskiej delegacji handl. do Polski

W początku tygodnia przybywa z Belgradu jugosłowiańska delegacja handlowa. Przeprowadzone będą rozmowy na temat przedłużenia umowy handlowej między obydwoma państwami. Dotychczas obowiązująca umowa wygasa w dniu 30 kwietnia rb.

Wykonanie umów handlowych z Norwegią i Danią

Polsko-norweska umowa handlowa, przewidywała wzajemny obrót towarowy, zamykający się po stronie importu sumą **66.315.000** koron norweskich, a po stronie eksportu sumą **44.940.000** koron norweskich. Do lutego rb. zawarto kontraktów eksportowych na sumę **35.500.000 koron**, a importowych na **500·000 koron**. Ponadto wydano promesy na import pirytów nawozów sztucznych i innych artykułów na łączną sumę **900.000 koron norweskich**. Wykonanie umowy znajduje się jeszcze w stadium początkowym.

Umowa handlowa polsko - duńska, zawarta 7 października r. ub., przewidywała wymianę towarową w wysokości **92.000.000 koron duńskich** z każdej strony.

W okresie **4 miesięcy zawarto kontraktów eksportowych na sumę 67.500.000 koron duńskich, a importowych na 50.250.000 koron**. W tymże okresie wyeksportowano towarów do Danii wartości **6.500.000 koron**, a importowano do Polski za **5.200.000 koron duńskich**.

Wykonanie wzajemnych dostaw towarów uległo w lutym przerwie z powodu zamarznięcia portów na Bałtyku.

Rokowania handlowe polsko-austriackie

Do Polski przybywa pięcioosobowa delegacja handlowa Austrii z dr Wilhelmem Klauberem, dyrektorem Urzędu Handlu i Odbudowy, na czele. Delegacja austriacka przeprowadzi rozmowy w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w związku z projektowanym podpisaniem nowej umowy handlowej.

Wartość wzajemnych dostaw w okresie półrocznym trwania ostatniej umowy wyniosła łącznie 7,2 miliona dolarów.

Polska wyeksportowała węgiel, cynk i niektóre produkty hutnicze, Austria dostarczyła nam gotowych produktów przemysłu metalowego, obrabiarek do drzewa, aparatury elektrotechnicznej, urządzeń kolejowych, materiałów ogniotrwałych i innych.

Wiadomości z Kanady

(Korespondencja własna z emigracji)

Zwycięstwo demokracji w wyborach do Sejmu Ustawodawczego powitane zostało radośnie przez demokratyczną Polonię na terenie Kanady.

Napastliwa i zakłamana propaganda przeciw Polsce, reakcyjnej kliki z dawnego obozu rządzącego Polską, pozostaje bez echa w naszej Polonii.

Dzisiaj zrozumieli swój błąd także żołnierze z 2 korpusu gen. Andersa, sprowadzeni na roboty rolne do Kanady. Oszukany żołnierz polski, w liczbie 3 tysięcy, porozrzucany po fermach całej Kanady za marne wynagrodzenie bez żadnych widoków na przyszłość, zaczyna zdawać sobie sprawę ze swego położenia bez wyjścia. Ostatnio napłynęło kilka listów od tych bohaterów spod Tobruku czy Monte Cassino do demokratycznych organizacji z prośbą o dostarczenie adresu ambasady polskiej, chcą bowiem powrócić do kraju.

PIERWSZE JASKÓŁKI KRYZYSU EKONOMICZNEGO W KANADZIE

Obecnie na ustach robotników jest jedno tylko, a to obawa o przyszłość. Obecnie statystyka rządowa podaje, że w Kanadzie jest 196.000 bezrobotnych, z czego może liczyć na otrzymanie pracy jedynie 58.000. Naturalnie jest to tylko początek. Niektórzy nawet burżuazyjni ekonomiści, przewidują wielki wzrost bezrobocia w r. 1948. W związku ze wzrostem bezrobocia prowadzi się ataki przeciw związkom zawodowym i partii komunistycznej.

Przed klasą robotniczą Kanady i Stanów Zjednoczonych powstaje poważne zagadnienie obrony praw robotniczych zdobytych podczas wojny.

POWRÓT DO OJCZYZNY

Przy końcu zeszłego roku pierwsza grupa t. zw. emigracji wojennej powróciła do Polski.

Obecnie odjeżdża pierwsza grupa rodaków, którzy spędzili po 20 lat i więcej w Kanadzie. Za nimi podążą i inni.

Każdy z nas zdaje sobie sprawę z ciężkiej sytuacji w ojczyźnie, bo nie może być łatwa po takiej straszliwej wojnie. Ale to nas nie przeraża. Odbudowa demokratycznej Polski jest naszym pierwszym obowiązkiem.

POMOC RODAKOM W OJCZYŹNIE

Po zlikwidowaniu UNRRA, z większą energią Polacy zabierają się do pracy, celem niesienia pomocy Polsce.

W większych czy mniejszych skupieniach Polonii odbywają się imprezy, celem zdobycia funduszy dla rodaków w Ojczyźnie.

W jednym osiedlu obok Windsor, t. zn. Reamington Park Ont istnieje czynna organizacja pod nazwą Polsko - Kanadyjski Klub im. G. Narutowicza. Większość członków to wychodźcy z Zamojszczyzny. Wszyscy wychowali się i wyrośli i w młodych latach pracowali w latyfundiach hrabiego Zamojskiego.

Z wielkim zadowoleniem przyjęto wiadomość, że w pałacu hrabiowskim w Klemensowie obok Szczebrzeszyna, jest ochronka dla dzieci sierot, których rodziców zamordowali Niemcy. Członkowie i członkinie klubu, w krótkim czasie zdobyli pewne sumy pieniędzy i zakupili kilkadziesiąt par bucików dla sierot w ochronce Klemensów. Nie ulega wątpliwości, że akcja rozwinie się szerzej.

JERZY KŁOCZEK
125 Givins str.
Toronto 3, ont.

Banda terrorystyczno-rabunkowa przed sądem

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Poznaniu odbyła się rozprawa przeciwko bandzie terrorystyczno - rabunkowej, działającej na terenie powiatu żnińskiego, mogileńskiego i gnieźnieńskiego.

Na ławie oskarżonych zasiedli, pod zarzutem dokonywania napadów z bronią w ręku: Bogdan i Zdzisław Hadzlik, ich rodzice Feliks i Elżbieta Hadzlik, Florian Modzak oraz Stanisław i Marta Szkaradkiewiczowie.

Oskarżeni dokonali m. in. napadów na gorzelnię w Parlinie, na mleczarnię w Gąsawie i na majątek Mielno. Bracia Hadzlikowie mają na sumieniu mord popełniony na funkcjonariuszu U.B. Brzozowskim.

W wyniku rozprawy sąd skazał Hadzlika Bogdana i Zdzisława na karę śmierci. Ponieważ popełnione przestępstwa podlegają przepisom ustawy amnestyjnej, karę tę zamieniono na 15 lat więzienia. Również **Florianowi Modzakowi karę 8-miu lat** więzienia zmniejszono na podstawie amnestii do lat 4. Szkaradkiewiczowi zaś karę 2 lata więzienia darowano. Sprawę Feliksa i Elżbiety Hadzlików sąd postanowił umorzyć.

7 majątków na akcję spółdzielczo-parcelacyjną

Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Giżycku przeznaczył na akcję spółdzielczo-parcelacyjną 7 dużych poniemieckich zespołów majątkowych, położonych w powiecie Węgorzewo, które obejmą osadnicy z powiatu lubartowskiego.

Majątki te są zagospodarowane i zaopatrzone w konie i bydło zarodowe.

Szef pogotowia akcji specjalnej organizacji NZW ujawnił się

Ujawnił się szef pogotowia akcji specjalnej organizacji NZW na okręg Ostrów - Mazowiecki ps. „Noc" wraz ze swym podwładnym ps. „Szatan". Reszta jego ludzi ujawniła się w Ostrowiu Mazowieckim.

Według zapowiedzi „Nocy" w najbliższych dniach ujawni się jego ojciec, który jest komendantem NZW okr. białostockiego ps „Błękit - Skra". Spośród członków WIN ujawnili się: szef kancelarii inspektoratu Sana ps. „Alona" komendant placówki 111-błonie, pseudonim „Ryszard" wraz z sekcyjnym ps. „Czarny" i inni.

O KONTROLĘ SPOŁECZNĄ nad przydziałem kart żywnościowych

W styczniu br. wydano 9,5 miliona kart żywnościowych. Jasnym jest, że ilość ta była nieuzasadnienie wysoka i wymagała rewizji. Ludność miast w Polsce obejmuje 8 milionów. Pozostała ludność to 16 milionów mieszkańców wsi, której drobna tylko część zatrudniona jest w sektorze państwowym. (cukrownictwo, lasy, samorząd). Nastręczała się za tym konieczność analizy wydanych kart, których cyfra przekraczała ilość mieszkańców miast w ogóle, a tym bardziej cyfrę ludności pracującej, związanej z sektorem gospodarki państwowej lub będącej pod opieką Państwa. Wykluczenie niektórych grup z zaopatrzenia reglamentowanego, szczególnie grup wynagradzanych według cen wolnego rynku, nie rozwiązało w pełni problemu niezdrowego przerostu ilości kart. Po redukcji marcowej zostało jeszcze 8 milionów kart żywnościowych. Ilość ta jest nadal niepokojąco wysoka. Jeśli się bowiem zważy, że marcowe wyłączenie niektórych grup dotyczyło także zatrudnionej w sektorze państwowym ludności wiejskiej, a szczególnie niestałych pracowników lasów i robotników przemysłu cukrowniczego, to widać, że ilość kart żywnościowych dla ludności pracującej miast równa się obecnie stanowi zaludnienia miast.

Fakty mówią, że zarzuty powyższe są uzasadnione. Przeprowadzone z ramienia Ministerstwa Aprowizacji kontrole ujawniły np. że w woj. śląsko - dąbrowskim zostało bezpodstawnie wydanych w lutym br. kart I kat. 2.956 i kat. I R — 4.544, w woj. kieleckim — I kat. — 4.515, I R 1.892, pozostałych zaś kategorii ponad 3.000, w woj. krakowskim ilość niesłusznie wydanych kart w styczniu br. wynosiła: I kat.— 22.000, II kat. — 3.500, I R — 37.500, D — 13.000 i M — 1890.

Walka z tymi nadużyciami i przerostami jest trudna, a często wręcz niemożliwa wobec szczupłości aparatu kontrolującego. A zresztą jakże skontrolować pewną poważną instytucję w Łodzi, która umieszczała na listy kart żywnościowych osoby zwolnione, lub nie istniejące. Jak skontrolować starostów powiatu gdańskiego, czy hodzieżskiego, którzy wbrew przepisom wydali polecenie przyznania kart osobom nieuprawnionym.

Znane są wypadki korzystania z kart po utracie pracy, wykorzystania kart po zmarłych, pobierania kart w wypadku posiadania gospodarstwa rolnego i inne.

Ten niepełny obraz stosunków, jakie panują w rozdzielnictwie kart żywnościowych jest istotnie niepokojący. Nie ulega bowiem wątpliwości, że redukcja marcowa nie usunęła przerostów i nadużyć w tej dziedzinie. **Tutaj konieczne jest wkroczenie kontroli społecznej w szerokim znaczeniu tego słowa. Każdy pracownik, każda rada zakładowa, związek zawodowy, komitet domowy, wreszcie partie polityczne są zainteresowane w sprawiedliwym, zgodnym z przepisami zaopatrzeniu reglamentowanym ludności pracującej miast. Z całą energią, w dobrze pojętym interesie mas pracujących, powinny wystąpić związkowe komisje kontroli.**

Nie należy odnosić się do tego zagadnienia jako do sprawy drugorzędnej. To nie jest wszystko jedno, czy wydajemy sto tysięcy więcej, czy sto tysięcy mniej kart żywnościowych. Sumy, jakie Państwo dokłada do tych, którzy nieprawnie korzystają z zaopatrzenia, można w przybliżeniu określić na kilkadziesiąt milionów miesięcznie.

Ubytek tych sum bije bezpośrednio w interesy klasy robotniczej, w jej podstawową masę zatrudnioną w przemyśle państwowym. W obronie tych rzesz muszą wystąpić ich przedstawicielstwa: partie polityczne i związki zawodowe. Tylko ścisła i ciągła kontrola społeczna usunie przerosty i nadużycia w zaopatrzeniu reglamentowanym pracującej ludności miast.

S. ST.

Echa afery w hucie „Kościuszko"

Przed kilkoma miesiącami wykryto w hucie „Kościuszko" w Chorzowie poważną aferę złodziejską, w którą zamieszani byli: **dyrektor Stupnicki, kierownik stalowni inż. Chromik, kierownik wielkich pieców inż. Masanek i kierownik ekspedycji Kaczmarek.**

Wyżej wymienieni, działając w porozumieniu w czasie od lipca 1945 r. do stycznia 1946 r. wywieźli z huty „Kościuszko" około 2300 ton koksu, sprzedając go na „własną rękę" poszczególnym odbiorcom.

W początkowym stadium swej złodziejskiej działalności „spółka" sprzedawała koks z huty w cenie 450 zł. za tonę, podczas gdy drogą oficjalną można było nabyć w hucie ten sam koks w cenie zł. 216 za tonę. Kwotę 216 zł. wpłacali do kasy, zaś różnicę, tj. 234 zł. za jedną tonę pobierali do własnych kieszeni. W taki sposób sprzedali około tysiąca ton. Gdy akcja zaczęła się rozwijać, do „towarzystwa" zgłosił się znajomy Mazanka niejaki **Mieczysław Gorączko**, oflarując swe „paserskie usługi dla dobra „spółki" Gorączko pracował „bez zarzutu". Podczas swej niezmordowanej pracy sprzedał około 1300 ton kradzionego z huty „Kościuszko" koksu Po jak bardzo przystępnej cenie sprzedawał Gorączko „swój" towar, możemy wnioskować z tego, iż nabywając go od swych towarzyszy z huty płacił im 700 zł. za jedną tonę. Zarobek „spółki" był „czysty". Do kasy huty za koks nie wpłacano nic. Nosił dzban wodę, aż się ucho urwało. „Zbytem" koksu z huty „Kościuszko" zainteresowała się Delegatura Komisji Specjalnej w Katowicach i Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego. Przeprowadzono kontrolę i kradzieże wyszły na jaw. „Spółkę" rozwiązano. Delegatura Komisji Specjalnej doceniając ich „zasługi" w dziele zaopatrywania rynku w opał, dała im bardziej odpowiednie zajęcie... w obozie pracy.

Niestety, nie wszystkich kompanów zdołano ująć. Mgr. Gorączko, który przedstawiał się swym kolegom jako doradca prawny OKZZ i kinofikacji w Katowicach, jako kandydat na trzeciego wiceprezydenta miasta Katowic, a nawet jako członek Delegatury Komisji Specjalnej, jednym słowem, jako człowiek zajmujący tak wiele poważnych stanowisk, bardzo niepoważnie zabawił się w „chowanego" i po prostu zniknął. Za mgr. Gorączko zostały rozesłane listy gończe.

Dane o naszych statkach reparacyjnych

W najbliższym czasie przybędą do naszych portów szereg statków, przyznanych Polsce w ramach reparacyj. W drodze do Gdyni z portów Morza Czarnego znajduje się obecnie tankowiec „Kohlberg". Tankowiec wybudowany został w 1928 r. Może pomieścić 9.500 ton paliwa płynnego Spodziewane jest w Gdyni także przybycie frachtowca o pojemności 3.300 BRT. W ramach akcji reparacyjnej otrzymamy również transatlantyk „Dualla", wybudowany w 1938 r. Pojemność jego wynosi 6.193 BRT. „Dualla", posiada 778 miejsc pasażerskich. Nazwa transatlantyku została już zmieniona na „Jagiełło".

Z życia Partii

Pod znakiem jednolitego frontu
Narada węglowego aktywu PPR i PPS

W tych dniach odbyła się w Sosnowcu w Domu Zw. Zaw. Górników całodzienna odprawa aktywistów przemysłu węglowego, członków obu partii robotniczych.

Wojewódzki Komitet PPR reprezentował na odprawie sekretarz dla spraw ekonomicznych WK **tow. Rogowski**, WK PPS reprezentował poseł tow. **Bień.**

Po referatach wygłoszonych przez przedstawicieli obu partii wywiązała się ożywiona dyskusja w której wzięło udział ponad 20 towarzyszy członków PPR i PPS.

Wszystkie prawie przemówienia były nacechowane troską o wykonanie planu produkcyjnego zwiększenie wydajności oraz poprawę bytu robotników. Przemówienia cechowała troska o zakłady pracy, bezpieczeństwo pracy oraz konieczność walki z marnotrawstwem i szkodnictwem Wszyscy bez wyjątku mówcy stwierdzili znaczną poprawę wzajemnych stosunków między członkami, między kołami fabrycznymi i komitetami obu partii.

Przemówienia wszystkich mówców cechowała głęboka wiara i przekonanie, że przejściowe trudności zostaną w najbliższych tygodniach i miesiącach przezwyciężone, że poziom życiowy klasy robotniczej oraz mas pracujących i całego narodu już w 1948 roku osiągnie poziom przedwojenny, by przekroczyć go znacznie w roku 1949.

Po przemówieniu posła tow. Bienia, który wskazał na konieczność wytężenia wszystkich sił i zacieśnienia współpracy w celu przezwyciężenia trudności — zabrał głos tow. Rogowski, który poddał analizie sytuację polityczną i gospodarczą w kraju, stwierdzając między innymi: „w celu jak najszybszej odbudowy kraju zniszczonego wojną Rząd z premierem tow. Cyrankiewiczem na czele, by nie dopuścić do inflacji postanowił w uzgodnieniu z Ministerstwem Skarbu, Ministerstwem Przemysłu i innymi resortowymi ministerstwami przeprowadzić na wszystkich odcinkach życia państwowego oszczędności i zlikwidować przerosty biurokratyczne.

W ramach akcji oszczędnościowej między innymi postanowiono ograniczyć dyrektorów w wydatkach związanych z domowymi telefonami na koszt przemysłu, zabronić dyrektorom używania samochodów w dni świąteczne i ograniczyć przydział benzyny dla nich.

Wszystkie sprawy związane z likwidacją przerostów biurokratycznych powinny być uzgodnione przez dyrekcję z radą zakładową, związkami zawodowymi oraz czynnikiem społecznym.

Współpraca obu partii na tym odcinku pozwoli jak najbardziej celowo i skutecznie realizować plany Rządu.

Także na odcinku walki ze szkodnictwem gospodarczym powinna być jak najbardziej zacieśniona współpraca obu partii, przez systematyczne zwoływanie zebrań kół i komitetów obu partii. Współpraca ta gwarantuje jak najszybszą odbudowę kraju, wzmocnienie Polski Ludowej, zbliżenie nas do ostatecznego wspólnego obu partiom celu — **socjalizmu.**

Przyjęto jednogłośnie rezolucję wzywającą do zacieśnienia współpracy na odcinku walki ze szkodnictwem, kontroli cen, walki o podniesienie produkcji, poprzez systematyczne (conajmniej raz na miesiąc) zwoływanie wspólnych posiedzeń kół, oraz komitetów obu partii. Odśpiewaniem Międzynarodówki oraz Czerwonego sztandaru — zakończono zebranie.

Komunikat

„Komisja Historyczna przy Wojewódzkim Komitecie PPR zakupuje prasę do roku 1939 („Robotnik", „Gazeta Polska", „Kurier Warszawski", „Czas", „Kurier Poranny", itp.). Pożądane są komplety gazet roczne względnie miesięczne."

Zgłoszenia kierować należy: Wojewódzki Komitet PPR, Wydział Historii Partii w Katowicach, ul. Dąbrowskiego nr. 22.

Z całego kraju

Instytucje kredytowe do przeprowadzania obrotów bezgotówkowych

WARSZAWA. Minister skarbu upoważnił niżej wymienione instytucje kredytowe do przeprowadzania obrotów bezgotówkowych (przelewów): Narod. Bank Polski Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny, Pocztową Kasę Oszczędności, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego, Bank Handlowy w Warszawie Sp. Akc., Bank Związku Spółek Zarobkowych Sp. Akc., Bank Komunalny oraz Komunalne Kasy Oszczędności. spółdzielnie kredytowe i oddziały tych instytucji.

Minister skarbu może dokonywać zmian tej listy przez wyłączenie niektórych z wymienionych instytucji albo też przez włączenie nowych.

Nowe oddziały Banku Polskiego

WARSZAWA. Bank Polski uruchamia nowe zastępstwa Banku w następujących miejscowościach: w Gostyninie, Nowym Targu, Pleszewie, Pruszkowie i Wołominie. Czynności zastępcze pełnią powiatowe komunalne kasy oszczędności.

Począwszy od dnia 25 bm. nowe oddziały Narodowego Banku Polskiego przyjmować będą do skontą i inkasa weksle i dokumenty inkasowe, płatne w wymienionych miejscowościach.

Przemysł metali nieżelaznych przekroczył plan na marzec

KATOWICE. Według danych Zjednoczenia Przemysłu Metali Nieżelaznych plan na marzec został wykonany z nadwyżką we wszystkich niemal działach. W porównaniu z rezultatem z miesiąca ubiegłego zaznaczył się w marcu poważny wzrost produkcji.

Wzrost produkcji rud cynku wyniósł w tym okresie 7810 ton, pirytu 248 ton, koncentratów cynku 1585 ton, blendy 1932 ton. Produkcja kwasu siarkowego podniosła się o 1228 ton, siarki 372 ton, a blachy cynkowej o 583 ton.

W woj. łódzkim uregulowano sprawę tytułów własności ziemi

ŁÓDŹ. Zakończono już prace nad uregulowaniem tytułów własności ziemi z parcelacji. Przekazano do spraw 38.427 wniosków osób nadzielonych ziemią pochodzących z 766 obiektów. W tej chwili komisje pracują nad zakwalifikowaniem gospodarstw poniemieckich, których w województwie znajduje się około 14.500.

Prace stoczni w Gdyni i Gdańsku

W ciągu miesiąca lutego b. r. w stoczni rybackiej w Gdańsku-Stogach wybudowano 5 kutrów typu MIR 30 a i umiejętnie wykonano kutry typu „Mayerform" i „Kaszubski". Przeprowadzono remont 6 kutrów i 6 innych jednostek Do rozpoczętej budowy 10 kutra przygotowano dziobnicę, stępkę i wycięto wręgi. Stocznia rybacka w Gdyni w tym samym czasie rozpoczęła budowę nowej serii 5 kutrów „JO 2". Wykończono jeden nowy kuter i 2 łodzie. Ukończono remont kutra „Orkan". Warsztat przeprowadził remont dwóch silników kutrowych typu „Deutz" i „Junkers", oraz wykonał remont prasy frykcyjnej. W dalszym ciągu przeprowadzono prace konserwacyjne budynków fabrycznych i administracyjnych.

Bawełna, len, juta i wełna w Gdyni

W Gdyni spodziewane są w najbliższym czasie duże ładunki bawełny, lnu, juty i wełny. Bawełna przybędzie w ilości 14.500 bel, a len, juta i wełna w łącznej ilości 27.000 bel. W związku z tym przyspieszona jest odbudowa gmachu dawnego składu bawełny w Gdyni. Bank Gospodarstwa Krajowego otrzymał od Głównego Urzędu Morskiego do eksploatacji magazyn VI na bawełnę w strefie wolnocłowej. W przyszłości B. G. K. otrzyma również magazyn VII i IX.

Ruch statków w porcie gdyńskim

W dniu 9 bm. opuścił port gdyński szwedzki holownik „Port Stanley", który pracował przy łamaniu lodu w Gdyni. 10 bm. do portu gdyńskiego wszedł radziecki statek „Kura". Statek załaduje ładunek węgla. W dniu 9 bm. wyszedł z portu gdyńskiego norweski statek „Ulsness", który zabrał na swym pokładzie 842 tony żelaza. W tym samym dniu wyszedł fiński statek „Marta" z ładunkiem 63,3 t żelaza. Statki udały się do Sztokholmu.

Nie zabraknie nam herbaty „Społem" rozprowadzi 300 ton

WARSZAWA (SAP.) „Społem" zawarło ostatnio umowę z Min. Aprowizacji i Handlu w sprawie rozprowadzenia herbaty na wolnym rynku w ilości ogólnej 300 ton.

Pierwsza partia herbaty [illegible]zem, w ilości 50 ton została już przekazana. Sprzedaż drugiej partii herbaty w ilości 140 ton po wyznaczonej przez Min. Aprowizacji cenie hurtowej a 4.000 zł. kg rozpoczęła się w pierwszej połowie bm.

W ten sposób dający się odczuwać brak herbaty na wolnym rynku będzie zażegnany.

Osadnicy przybywają

Wiosna i dogodne warunki atmosferyczne przyczyniły się do wzmożenia ruchu osadniczego; najpoważniejszy ruch osadniczy zanotowano — poza Szczecinem — na terenie powiatu słupskiego i człuchowskiego, gdzie osiedliło się w ostatnim czasie około 3 tysięcy osób.

Spodziewany wzrost repatriacji z Zachodu

Dziedzice. — Punkt etapowy PUR-u w Dziedzicach oczekuje po 15 kwietnia znacznego wzrostu nasilenia repatriacji z Zachodu,szczególnie zaś z terenu amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec. Zapowiedziane są już liczne transporty. Jest prawdopodobne, że zbiorowe transporty z powracającymi do kraju Polakami nadchodzić będą codziennie.

Huta Ostrowiec będzie produkować rury

WARSZAWA (SAP.) — Huta „Ostrowiec" w najbliższym czasie przystąpi do produkcji rur żeliwnych o średnicy 80 do 300 mm, długości 3 do 5 metrów. Rury tego rodzaju są produktem bardzo poszukiwanym na rynkach krajowych i zagranicznych. Rozwinięcie tego rodzaju produkcji na większą skalę pozwoli nie tylko pokryć zapotrzebowanie krajowe, ale również na eksport tego artykułu.

Utworzenie Tatrzańskiego Parku Narodowego

WARSZAWA. Ministerstwo Oświaty przygotowało ostatnio projekt rozporządzenia o utworzeniu Tatrzańskiego Parku Narodowego. Projekt oparty jest w głównych zarysach na koncepcji z 1937 roku. ale dostosowany do potrzeb chwili obecnej. Między innymi, przewiduje się włączenie do obszaru Parku Narodowego Doliny Chochołowskiej, dzięki czemu całe pasmo Tatr znalazłoby się pod specjalną ochroną.

126)

PIETRO WERSZYGORA: LUDZIE CZYSTYCH SUMIEŃ

przełożył: A. Lewin

Moskalenko wiercił się i przeszkadzał w badaniu, ale, ponieważ był bohaterem akcji zatopienia statków, nie wyprosiłem go ze sztabu batalionu. Był w podniosłym nastroju i wciąż jeszcze „przeżywał" bitwę.

Lisica, rozmawiający z Kulbaką tylko po ukraińsku, dodał:

— Patrzę, po niemiecku trochę kapuję, a tu na kominie kredą wysmarowano: „Achtung! Kowpak!" — „Uwagai Kowpak!"...

— Och, i rechotaliśmy z Lisicą — wtrącił Moskalenko. Kowpak wszedł niezauważenie wcześniej i słyszał pochwałę Moskalenki. Gdy ten zauważył dowódcę, podszedł do niego musztrowym krokiem.

— Melduję posłusznie...

— Ty melduj, ile pocisków wypuściłeś — przerwał mu Kowpak.

— Dwadzieścia dwa, towarzyszu dowódco!

— A czy statek zatonął?

Moskalenko milczał.

— Czy zatonął, pytam? — powtórzył rozwścieczony Kowpak. — He! Trwoniciel ty ot co, a nie artylerzysta. Masz lornetę, wyjdź na ulicę i zobacz. Kominy aż stąd widać!

Moskalenko milczał.

— Udzielam nagany. Szefie sztabu, zapisać do rozkazu — przez zęby wycedził Kowpak i wyszedł trzasnąwszy drzwiami.

A nazajutrz, po przeczytaniu raportu Kulbaki, Kowpak, śmiejąc się, podpisał rozkaz: „Z dowódcy działonu M. Moskalenki naganę zdjąć. Wyrazić podziękowanie".

Kulbaka pisał:

„Statek długo nie tonął dlatego, że osiadł na mieliźnie, a zejść z mielizny nie mógł, bo motor rozbił Moskalenko trzecim pociskiem".

XXXIII.

Następnego dnia przeciwnik prowadził lotnicze zwiady. Samoloty zwiadowcze myszkowały wzdłuż rzeki na odpowiedniej wysokości, zatrzymując się niekiedy dla dokonania zdjęć. Z rzadka pikując przelatywała para samolotów myśliwskich. Barki już spłonęły doszczętnie i gdyby nie statek osiadły na mieliźnie, Niemcom nie udałoby się dokładnie oznaczyć miejsca napaści na karawanę. Statek nas zdradzał, długo nad nim krążył i zwisał „konik polny". *)

Kaemiści Kulbaki ostrzeliwali go. Parsknąwszy trzy razy z wielkokalibrowego karabinu maszynowego, niemiecki „konik polny" zawrócił na północ.

— No, jutro będą goście! — powiedział Rudniew do Kowpaka, obserwując przez lornetę samolot.

— Będą goście z Mozyrza — opuściwszy lornetkę odpowiedział Sydor Artiomowicz i poszedł do sztabu.

Po dwóch dniach przybył do nas zwiad ugrupowania czernihowskich partyzantów. Ugrupowaniem tym dowodził bohater Związku Radzieckiego — Fiodorow. Słyszałem o nim jeszcze w briańskich lasach przed wstąpieniem do oddziału Kowpaka, latem 1942 roku. Fiodorow działał wtedy na Czernihowszczyźnie i Niemcy wysłali przeciwko niemu dużą ekspedycję karną. Niemcy zmuszali go do częstej zmiany rejonów działania. Może dlatego, a może po prostu pilot kiepsko się orientował — ale samolot, lecący do Fiodorowa, szukał go już kilka nocy bezskutecznie nad lasami Czernihowszczyzny. i nie znalazłszy ognisk zawrócił z powrotem. Właśnie wtedy paliłem ognie w briańskich lasach i to nie pierwszą już noc. Samolotów ciągle nie było. Aż którejś nocy doczekaliśmy się: zamiast spadochronów ze sprzętem radiowym i amunicją, zrzucono nam osiem granatów burzących. Ale mimo to nie traciłem nadziei, paliłem nadal ognie i wypuszczałem w niebo rakiety.

Pod koniec ósmej, czy dziesiątej nocy w odpowiedzi na nasze świetlne biadolenia pewien samolot (a leciało ich nad nami i wrogich, i naszych do diabła i trochę) zaczął podejrzanie krążyć nad ogniskami. Byliśmy już wtedy chytrzejsi — wykopaliśmy z boku rowy, z których wypuszczaliśmy rakiety i dawaliśmy sygnały.

Choć samolot leciał z zachodu, na wszelki wypadek dałem sygnał. Za trzecią czy czwartą próbą wybuchły nad nami jasne plamy, a gdy je oświetliłem rakietą, przekonałem się, że na spadochronach opuszcza się nasz długo wyczekiwany ładunek. Po zrzuceniu czterech worków, samolot zapalił zielone ognie i życzliwie mignąwszy nimi, uleciał na wschód. Był to stary fornierowo-brezentowy kalosz „PR-5".

Nazajutrz zawiadomiłem zwierzchnictwo o otrzymaniu ładunku. Minął jeszcze dzień i otrzymałem odpowiedź: „Żadnego ładunku wam nie wysłaliśmy". Dopiero wtedy zrozumiałem, dlaczego w jednym z worków znajdowały się listy z nieznanym numerem poczty polowej, a gdy uważniej przejrzałem zawartość, znalazłem notatkę lotnika: „Towarzysze partyzanci! Trzeci już dzień lecę do Fiodorowa, podzielcie się ładunkiem. Pozdrawiam! Pilot Misza!"

Ładunek, oczywiście, zużyliśmy, nie myśląc nawet o dzieleniu się z właścicielem. Zresztą było to niemożliwe. A teraz w marcu 1943 roku, po blisko roku, Fiodorow, były sekretarz Czernihowskiego Komitetu Obwodowego Komunistycznej Partii Ukrainy, bohater Związku Radzieckiego, posuwał się z Czernihowszczyzny na zachód prawie po tej samej trasie, po której szliśmy poprzedniej jesieni.

(C. d. n.)

*) tak nazywano lekkie samoloty niemieckie (przyp. tłum.).

O radach zakładowych

W związku z odbywającymi się, względnie zapowiedzianymi wyborami do rad zakładowych, nie od rzeczy będzie naświetlić zaszłe ostatnio zmiany w przepisach prawnych, które dotyczą rad zakładowych.

Znowelizowany został mianowicie dekret z dnia 6 lutego 1945 roku o radach zakładowych dekretem z dnia 19 grudnia 1946 roku, który charakteryzuje tendencja do usprawnienia działalności rad zakładowych i stworzenia dla nich silnych podstaw rozwojowych. W ujęciu tego dekretu **rady zakładowe stają się niemal podstawowymi komórkami związków zawodowych, co jest niewątpliwym osiągnięciem ruchu zawodowego, wkraczającego na nowe drogi rozwojowe.**

Przede wszystkim wprowadza on na płaszczyznę ruchu zawodowego nową instytucję mężów zaufania. Mianowicie w myśl przepisów omawianego dekretu w zakładach pracy, zatrudniających powyżej stu pracowników, pracownicy wybierają oprócz rady zakładowej także mężów zaufania w stosunku — jeden mąż zaufania na 25 pracowników. Mężowie zaufania są łącznikami pomiędzy pracownikami a radą zakładową bez prawa reprezentowania pracowników na zewnątrz zakładu pracy.

Intencją ustawodawcy było wciągnięcie w krąg zainteresowań zawodowych szerszych kół pracowników i włożenie na nich obowiązku **współpracy z radami zakładowymi bezpośrednio i pośrednio ze związkami zawodowymi,** — a także — umożliwienie radom zakładowym wnikania bardziej szczegółowo w sprawy zakładu pracy i ogółu jego pracowników.

Drugą cechą grudniowego dekretu jest **wzmocnienie stanowiska związków zawodowych** i przyznanie im szeregu kompetencji, które przedtem należały do właściwości inspekcji pracy.

Obecnie pierwsze wybory do rady zakładowej i mężów zaufania zarządza Okręgowa Komisja Związków Zawodowych, nie zaś obwodowy inspektor pracy, a następne wybory zarząd oddziału związku zawodowego właściwego dla danego zakładu pracy po uprzednim zawiadomieniu Okręgowej Komisji Związków Zawodowych.

Następnie dekret stanowi, że w **zakładach pracy zatrudniających ponad 250 pracowników winien być zwolniony od pełnienia czynności zawodowych jeden członek rady zakładowej,** gdy liczba pracowników nie przewyższa 500, a dwóch w zakładach pracy zatrudniających od pięciuset do tysiąca pracowników, trzech, gdy zakład zatrudnia powyżej 1 tys. do 3 tys. pracow. i wreszcie po jednym delegacie na każde rozpoczęte 1500 pracowników, jeżeli zakład zatrudnia ponad trzy tysiące pracowników.

Ma to na celu umożliwienie członkom rad zakładowych poświęcenia więcej czasu na spełnianie swych obowiązków jako przedstawicielom pracowników.

Wreszcie dekret zastrzega, że **nie przysługuje bierne prawo wyborcze pracownikom, zajmującym kierownicze stanowiska w administracji zakładu pracy,** ażeby nie dopuścić do możliwości stwarzania takich sytuacji, w których rada zakładowa mogłaby być uzależniona od kierownictwa zakładu pracy, co mogłoby krępować swobodę jej poczynań w wypadkach konfliktów kolizji interesów pracowniczych z interesami kierownictwa zakładu pracy.

Scharakteryzowany dekret stwarza dla związków zawodowych i ogólnie pracowniczego ruchu zawodowego szerokie możliwości organicznego działania dla utrwalenia dotychczasowych zdobyczy świata pracy.

Śląsk śpiewa

Drugi rok pracy Zw. Śląskich Kół Śpiewaczych

Reorganizacja ruchu śpiewaczego na Śląsku w drugim roku pracy Zw. Śl. Kół Śpiewaczych poczyniła wielki krok naprzód.

W ciągu roku 1946 liczba chórów wzrosła z 98 do 184, a śpiewaków do 14.668 osób. Obecnie organizowane są chóry na Śląsku Opolskim, nawet na najdalej położonych terenach za Odrą, jak np. w Głogówku i Prudniku. Związek uzyskał życzliwą pomoc finansową u władz wojewódzkich i niektórych istytucji społecznych jak Wojew. Wydziału Kultury i Sztuki i Wojew. Rady Kultury. Dzięki tej pomocy finansowej **Związek rozpoczął działalność wydawniczą.** Wydano 20 numerów „Śląskiej Biblioteki Muzycznej", zawierającej 29 utworów, oraz 8 numerów w drugim i trzecim nakładzie. Ogółem Związek wydrukował 44 tysiące partytur i 14.600 głosów, obejmujących 150 tys. stron druku, kosztem 118.000 zł. Zaletą tych wydawnictw związkowych jest celowy dobór utworów i wielka ich taniość.

Po pokonaniu rozlicznych przeszkód wznowione zostało wydawnictwo miesięcznika „Śpiewak" — pierwszy numer ukazał się w styczniu br. Przyszłość pisma leży w rękach czytelników - śpiewaków i miłośników śpiewu. Do nich też Związek zaapelował o stałe i gorliwe poparcie pisma.

Organizacja ruchu śpiewaczego skupiała się z początkiem ub. r. w 9 zorganizowanych okręgach. Liczba ich w ciągu roku wzrosła do 14 okręgów. Są to okręgi: nowowiejski, katowicki, rybnicki, wodzisławski, mikołowski, przyszowicki, nadodrzański, pszczyński, tarnogórski, piekarski chorzowski, świętochłowicki, cieszyński i opolski. **Ogółem w ciągu roku odbyło się 13 dobrze przygotowanych zjazdów śpiewaczych z zawodami chórów.**

Najruchliwszym ze wszystkich okręgów jest okręg katowicki. Zespoły jego brały udział w licznych koncertach, na zjeździe w maju 1946 r. na Górze św. Anny i na zjeździe w Opolu, w listopadzie ub. r. Wyróżnił się również okręg świętochłowicki, urządzeniem dwóch koncertów w Świętochłowicach i w Bytomiu, oraz okręg wodzisławski zorganizowaniem dwóch koncertów w porze letniej.

Zarząd główny w ciągu całego roku działał bardzo intensywnie w kierunku uaktywnienia tych wszystkich kół, które do tej chwili nie podjęły jeszcze pracy. Akcja ta polegała głównie na nawiązywaniu łączności z dawniejszymi działaczami i w przystępowaniu do reorganizacji nieczynnych dotychczas chórów. Stosunkowo duże powodzenie miała akcja Zarządu Głównego na Śląsku Opolskim, gdzie liczba chórów wzrosła z 11 do 39. (js)

„Rewia mody" w Katowicach

„Zarząd Koła Miejskiego Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych w Katowicach urządza w środę, dnia 16 kwietnia br. o godz. 15,30 w teatrze im. St. Wyspiańskiego w Katowicach „Wielką rewię mody' dla pań i panów.

Modele będą demonstrowane przez artystki i artystów teatru im. St. Wyspiańskiego w Katowicach.

Dochód przeznaczony jest na fundusz opieki nad wdowami i sierotami po ofiarach terroru hitlerowskiego.

„Rewia mody" budzi duże zainteresowanie wśród szerokich kół społeczeństwa, tym bardziej, że pp. artyści w osobach Więcławówny, Bielskiej, Burke, Życzkowskiej, Radłowskiej, Kubicówny, Fitia Śmiałowskiego, Jacewicza starać się będą o postawienie tej tak godnej poparcia imprezy na poziomie.

Wystawa prac artystycznych górników w Siemianowicach

W świetlicy kop. „Siemianowice" w Siemianowicach otwarta została wystawa p. n. „Co robi górnik poza swoją pracą". Jest to pierwsze tego rodzaju wystawa, obrazująca dorobek pracy artystycznej i kulturalnej górników na Śląsku. Szereg eksponatów artystycznie i precyzyjnie wykonanych, mieszczących się na wystawie w dwóch salach świetlicy jest dziełem górników i pracowników warsztatów kopalni.

Są to prace wykonane w drzewie, węglu, z gipsu, ze słomy, wyroby żelazne i blaszane, modele maszyn, narzędzia i zabawki. Na specjalną uwagę zasługuje wystawa obrazów 60-letniego górnika - malarza **Dworczyka.** Jego 32 prace malarskie wykonane węglem, kredą, pastelą, olejno przedstawiają różnorakie sceny - obrazy z życia górników, pejzaże Śląska, charakterystyczne postacie i portrety. Niektóre z nich uznane są przez ekspertów za doskonałe. Znajduje się także kilka rzeźb w węglu, gipsie i drzewie. Misternie wykonane ze słomy sekretniki, artystycznie ozdobione, wykonali dwaj młodzi monterzy, **Leja i Cieślik.** Prace ich uważane są za najbardziej precyzyjne. Niemniej precyzyjny, a zarazem olbrzymi jest akordeon, ręcznie wykonany przez braci Wideman z Siemianowic. Instrument ten ma 1,60 m. wysokości i umieszczony jest na kółkach. Posiada 640 basów i 7 oktaw, śmiało na nim może grać na raz dwoje osób.

Wystawa urządzona została przez świetlicę kop. „Siemianowice", pod protektoratem Centralnego Ośrodka Kult. - Oświat. w Sosnowcu.

Dochód z przeprowadzonej zbiórki pieniężnej wśród zwiedzających, przeznaczony jest dla powodzian. (ls)

Obrady delegatów

Związku Śląskich Kół Śpiewaczych

W niezwykle pogodnej atmosferze toczyły się w dniu 13 bm. w sali Domu Kultury w Katowicach obrady delegatów Zw. Śl. Kół Śpiewaczych. Na doroczny jubileuszowy zjazd stawili się licznie del., w ilości 224 osób, reprezentujących 128 chórów z 14 okr. na terenie wojew. śląsko-dąbrowskiego. Obradom przewodniczył prezes Związku ob. mgr. Ligęza wraz z członkami Zarządu Głównego i prezydium.

W dowód uznania dla owocnej pracy członków Zarządu, obecni na zebraniu na wniosek Komisji Rewizyjnej jednomyślnie udzielili absolutorium Zarządowi Głównemu. Dokooptowano jedynie do Zarządu Głównego na stanowiska wiceprezesa ob. Dziembę, na dyrygenta Związku, ob. Kandziore, dwóch radnych i członków Komisji Rewizyjnej. Zebrani delegaci jednogłośnie przyjęli opracowany preliminarz budżetowy Związku na rok 1947 opiewający na sumę 1.096.500 zł. oraz zatwierdzili regulaminy dla nowoutworzonych okręgowych komisji artystycznej i lustracyjnej.

Po zakończeniu obrad, delegaci udali się na cmentarz przy ul. Sienkiewicza, gdzie odbyło się uroczyste poświęcenie nagrobka śp. Stoińskiego, b. prezesa Związku. Nagrobek zakupiony został z pieniędzy uzyskanych ze składek poszczególnych chórów. Jest on dowodem wdzięczności śpiewaków dla pierwszego organizatora Związku — wielkiego muzyka i społecznika ziemi Śląskiej.

SPORT

O wejście do ligi

RKS Szombierki, Gedania Gdańsk i ŁKS Łódź prowadzą

AKS — CRACOVIA 2:2 (1:1)
WISŁA — POLONIA (Bytom) 3:1 (2:1)
RKU — RADOMIAK 3:2 (1:0)
ŁKS — KKS (Olsztyn) 4:0 (1:0)
WARTA — WMKS (Katowice) 5:1 (1:1)
SZOMBIERKI — SKRA (Częstochowa) 4:0 (1:0)
KKS (Poznań) — POLONIA (Świdnica) 4:0 (1:0)
GEDANIA — ZZK (Łódź) 6:1 (2:0)
CZUWAJ (Przemyśl) — PKS (Szczecin) 3:0 (1:0)
ORZEŁ (Gorlice) — POMORZANIN (Toruń) 4:1 (3:0)
LUBLINIANKA — TĘCZA 2:1 (2:1)
RYMER — GROCHÓW 3:0 (1:0)
OGNISKO (Siedlce) — MOTOR (Białystok) 7:3

* * *

Po drugiej niedzieli rozgrywek tabele w poszczególnych grupach przedstawiają się następująco:

GRUPA I.

1) RKS Szombierki	2	4	8:6
2) Wisła Kraków	2	4	6:3
3) Polonia Warszawa	1	2	5:1
4) Polonia Bytom	2	2	10:4
5) Ognisko Siedlce	1	2	7:3
6) KKS Poznań	2	2	6:4
7) Motor B-stok	1	0	3:7
8) Polonia Świdnica	2	0	2:7
9) Skra Częstochowa	2	0	1:9

GRUPA II

1) Gedania Gdańsk	2	4	12:4
2) AKS Chorzów	2	3	5:3
3) Kop. Rymer	1	2	3:0
4) Orzeł Gorlice	2	2	[illegible]
5) Cracovia	2	2	4:4
6) KSRKU Sosnowiec	2	2	5:5
7) ZZK Łódź	2	2	3:3
8) Radomiak	2	1	4:6
9) Grochów Warszawa	2	0	3:[illegible]
10) Pomorzanin Toruń	1	0	1:4

GRUPA III

1) ŁKS Łódź	2	4	[illegible]:0
2) Warta Poznań	2	4	10:1
3) Lublinianka	2	4	6:1
4) Czuwaj Przemyśl	2	2	3:3
5) Tęcza Kielce	1	0	1:2
6) PKS Szczecin	2	0	2:7
7) WMKS Katowice	1	0	1:5
8) KKS Olsztyn	1	0	0:4
9) Garbarnia	1	0	0:3

MKS Łódź—Siła Mysłowice 4:4

ŁÓDŹ. (tel.) W ub. niedzielę odbył się w Łodzi zapaśniczy mecz towarzyski pomiędzy **Siłą Mysłowice i MKS-em Łódź.** Mecz zakończył się wynikiem 4:4. MKS uzyskał w wadze lekkiej punkt walkowerem.

Wyniki techniczne: w wadze koguciej Bednarek (MKS) pokonał Gondzielę, w wadze piórkowej Tyrpała (Śląsk) pokonał Łazarskiego, w wadze półśredniej Jasiński (Siła) wygrał z Augustyńskim, w wadze średniej Szlorz zwyciężył z Kawałem w wadze półciężkiej Jagodziński (MKS) pokonał Majera, w wadze ciężkiej Gołas (Sł.) pokonał Kindlera (MKS).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Dziś, we wtorek, dnia 15 kwietnia br. na Małej Scenie Teatru Śląskiego o godz. 20-tej komedia A. Cwojdzińskiego pt. „Temperamenty" w opracowaniu reżyserskim Władysława Krzemińskiego. Dekoracje Stanisława Tenerowicza.

TEATR ŚLĄSKI NA PROWINCJI. We wtorek dnia 15 kwietnia br. wyjeżdża Teatr Śląski do Zabrza z świetną komedią T. H. Mortimera na „Taniec księżniczki". Reżyserował Bronisław Dąbrowski. Dekoracje projektował Wiesław Makojnik. Początek o godz. 19,30.

Z FILHARMONII

RECITAL ŚPIEWACZY WITOLDA ZIELONKI W SALI FILHARMONII W KATOWICACH

Po dużych sukcesach za granicą, a ostatnio po licznych koncertach z udziałem wybitnych solistów braci Szafranków na terenie Śląska jak: w Raciborzu, Pszczynie, Rybniku, Bytomiu, Chorzowie, Gliwicach, Zabrzu, Tarnowskich Górach itd. wystąpi znakomity baryton bohater Śląskiego WITOLD ZIELONKA w swym rodzinnym mieście z własnym recitalem śpiewaczym, dn. 16. 4. br. o godz. 19-tej w sali Państwowej Filharmonii.

Występ Zielonki wzbudził wielkie zainteresowanie, szczególnie wśród tych którzy śledzili jego wielkie postępy w czasie nauki i uczęszczali na jego koncerty przed wyjazdem za granicę.

RADIO

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA na wtorek, dn. 15 kwietnia 1947.

6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka poranna. 7.00 Streszczenie wiadomości dziennika radiowego. 8.00 Muzyka. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka PCK. 8.50 Koncert życzeń. 9.25 Koncert życzeń. 10.00—14.00 przerwa. 14.00 Audycje informacyjne. 14.30 Muzyka z płyt. 15.00 Słuchowisko dla dzieci. 15.20 Alfabet muzyczny. 15.40 Pieśni Józefa Maneckiego. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.12 Pogadanka sportowa. 16.20 Koncert. 16.45 Skrzynka. 17.00 Audycja dla młodzieży. 17.10 Pogadanka gospodarcza. 17.20 Fryderyk Smetana — trio g-moll op. 15. 17.45 Słuchowisko pt. „Rozpusta". 18.10 Audycja rozrywkowa. 18.30 Nauka przy głośniku. 19.00 Audycja literacka. 19.15 Koncert reklamowy. 19.35 Koncert życzeń. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.20 Aktualia. 20.30 Koncert symfoniczny. 21.25 Z życia kulturalnego. 21.30 Piosenki. 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 22.00 Kwadrans prozy „Popioły" Stefana Żeromskiego. 22.15 Audycja rozrywkowa. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.25 Muzyka taneczna. 24.00 Zakończenie programu.

Wyd. Komitet Woj. P.P.R. Katowice. Red. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja, Katowice, Mickiewicza 9. — Tel. 340-41/42. Dział ogłoszeń: Tel. 361-06 — Konto PKO III 4900
Oddział Miejski ulica 3-go Maja 28, tel. 336-300. Adres Redakcji Kraków, Wiślna 4. — Tel. 586-33 — Redaktor przyjmuje od godz. 9-ej do 11-ej.
R 30229